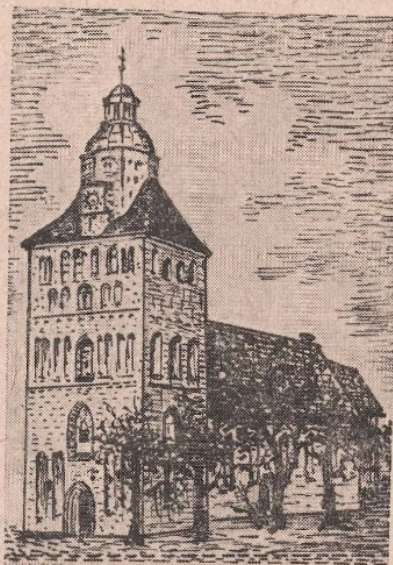


GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ

Lipiec **1974**

SPIS TREŚCI
za m-c lipiec 1974 rok

STOLICA APOSTOLSKA

Adhortacja Apostolska o należytych kształtowaniu i rozwijaniu
kultu Najświętszej Maryi Panny 199

BISKUP GORZOWSKI

Przesunięcia personalne 232



600-9421/4

GORZOWSKIE WIADOMOSCI KOSCIELNE

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok XVI

Lipiec 1974

Nr 7

STOLICA APOSTOLSKA

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA PAWŁA VI

DO WSZYSTKICH BISKUPÓW
UTRZYMUJĄCYCH POKÓJ I JEDNOŚĆ ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ
O NALEŻYTYM KSZTAŁTOWANIU I ROZWIJANIU
KULTU NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Czcigodni Bracia! Pozdrowienie Wam i błogosławieństwo apostołskie!

Od chwili Naszego wyniesienia na Stolicę Piotrową ustawicznie staraliśmy się o wzrost kultu maryjnego. Zamiarem Naszym było mianowicie nie tylko dać wyraz odczuciu Kościoła w tej sprawie i poruszającej Nas wewnętrznej potrzebie. Skłoniło Nas do tego również i to, że ta forma pobożności — jak wiadomo — stanowi wyborną część tego religijnego kultu, w którym głębią mądrości i szczyt religijności jakby w jedno się zlewają¹, i który dlatego jest szczególnym zadaniem ludu Bożego.

To właśnie zadanie mając przed oczyma, zawsze wspieraliśmy i rozwijaliśmy wielkie dzieło odnowy liturgicznej, podjęte przez Sobór Watykański II. Niewątpliwie nie bez szczególnego zrządzenia Opatrzności Bożej stało się, że tegoż Soboru Powszechnego pierwszym dokumentem, jaki wraz z Czcigodnymi Ojcami zatwierdziliśmy i podpisaliśmy w Duchu Świętym, była konstytucja, zaczynająca się od słów „Sobór Święty”, której celem było właśnie odnowienie i rozwój liturgii oraz uczynienie owocniejszym udziału wiernych w boskich tajemnicach². Od tego momentu liczne poczynania Naszego Pontyfikatu to miały na uwadze, by należy Bogu kult w odpowiedniejszy sposób był sprawowany. Świadczy o tym ogłoszenie w ostatnich latach licznych ksiąg rytu rzymskiego, które zostały odnowione według zasad i norm tegoż Soboru. Za to z serca dziękujemy Bogu, Dawcy wszelkich dóbr, i wdzięczni jesteśmy Konferencjom Biskupim i poszczególnym biskupom, którzy w różny sposób pomogli Nam w przygotowaniu tych ksiąg.

Gdy tak z radością i wdzięcznością w sercu ogarniemy myślą dokonaną już dzieło, a także pierwsze pomyślne skutki odnowy liturgicznej, których liczba będzie się powiększać, w miarę jak gruntowniej będzie się rozumieć tę odnowę w jej głównych czyli podstawowych założeniach, oraz w należyty sposób wprowadzać ją w życie, sądzimy, iż jest

Naszym obowiązkiem wspierać czujną troską wszelkie poczynania zmierzające do tego, by wzrastał kult, jakim Kościół w duchu i prawdzie (por. J 4,24) uwielbia Ojca, Syna i Ducha Świętego, „z szczególną miłością oddaje cześć Najświętszej Matce Bożej, Maryi”³, religijnymi obzędami czci pamięć męczenników i innych świętych.

Upragniony przez Nas wzrost czci dla Maryi Dziewicy włączonej (jak wyżej zaznaczyliśmy) w ten jakby nurt jednego kultu, który słusznie nazywa się chrześcijańskim, ponieważ od Chrystusa bierze początek i skuteczność, w Chrystusie znajduje pełny i doskonały wyraz oraz przez Chrystusa w Duchu Świętym prowadzi do Ojca, jest czymś wyróżniającym samą pobożność Kościoła. Rzeczywiście bowiem ta pobożność w samym sprawowaniu kultu z jakąś wewnętrzną koniecznością obwieszcza Boży plan odkupienia rodzaju ludzkiego, tak że z powodu osobliwego miejsca, jakie w tym planie przypada Maryi, oddaje się Jej należną cześć⁴; w równym też stopniu prawdziwemu rozwojowi kultu chrześcijańskiego z konieczności towarzyszy właściwy i należyty wzrost czci oddawanej Bożej Rodzicielce. Samą zresztą historia pobożności pokazuje, że rozwinęły się „rozmaite formy pobożności względem Bożej Rodzicielki, które Kościół w granicach zdrowej i prawowiernej nauki zatwierdził”⁵ i że w należyty sposób były one podporządkowane kultowi Chrystusa, oraz że skierowują się ku Niemu jakby ku centrum, do którego ze swej natury i z konieczności się odnoszą. Zachodzi to również i w naszych czasach. Dzisiejszy bowiem Kościół, rozważając tajemnicę Chrystusa i swojej własnej natury, zarówno jakby u źródła tej pierwszej, jak też u szczytu tej drugiej, odnajduje tę samą Niewiastę, to jest Najświętszą Dziewicę Maryję, która jest Matką Chrystusa i Matką Kościoła. Tak więc z lepszego poznania zadania powierzonego Maryi zrodziła się okazywana Jej radosna cześć i związane z adoracją uwielbienie zamysłu Boga, który chce, by — podobnie jak w każdej domowej wspólnotce — i w Jego rodzinie, jaką jest Kościół, była obecna Niewiasta, która w ukryciu i powodowana wolą służenia czuwałaby nad nią, oraz „łaskawie strzegła jej kroków, dopóki nie nadejdzie chwalebny dzień Pański”⁶.

Zmiany, jakie w naszych czasach dokonały się w obyczajach społecznych, we wrażliwości ludów, w języku literatury i sztuki, w masowych środkach przekazu społecznego, wywarły swój wpływ również na formy przejawiania się zmysłu religijnego. Rzeczywiście, pewne sposoby okazywania czci, które do niedawna wydawały się odpowiednie do wyrażania uczuć religijnych poszczególnych jednostek i społeczności chrześcijańskich, dziś uważane są za niewystarczające lub mniej przydatne, jako należące do dawnych warunków życia społecznego i kultury ludzkiej. Wielu też szuka nowych sposobów dania wyrazu tej niezmiennej zależności, jaka istnieje pomiędzy stworzeniem a Stwórcą, pomiędzy dziećmi i ich Ojcem. To może sprawić, że niektórzy chwilowo poczują się zaniepokojeni. Kto jednak z ufnością w Boga zastanawia się nad tymi sprawami, dostrzega, że wiele dążeń widocznych w pobożności dzisiejszej — jak np. zwrot życia religijnego bardziej ku sprawom wewnętrznym niż zewnętrznym — przyczynia się do wzrostu ogólnej pobożności chrześcijańskiej, a szczególnie do pobożności maryjnej. Zatem współczesność, gdy pilnie słucha głosu tradycji i uważnie zastanawia się nad postępem teologii i innych dyscyplin, wnosi swój wkład w hymn pochwalny Tej, którą według Jej proroczych słów „błogosławić będą wszystkie pokolenia” (por. Łk 1,48).

Sądzimy przeto, iż odpowiada Naszemu apostołskiemu urzędowi, byśmy wspólnie z Wami, Czcigodni Bracia, jakby rozmawiając, rozważyli pewne zagadnienia dotyczące miejsca, jakie w kulcie Kościoła zajmuje Najświętsza Maryja Panna. Spraw tych dotknął już częściowo Sobór Watykański II,⁷ i My sami również je poruszaliśmy.⁸ Jednakże nie jest rzeczą bezużyteczną ponowne zajęcie się nimi, by rozprzyć wątpliwości, oraz — i to przede wszystkim — przyczynić się do rozwoju czci dla Najświętszej Maryi Panny; czci, która w Kościele pochodzi od Słowa Bożego jako swej przyczyny i którą jest oddawana w Duchu Chrystusa.

Chcemy więc zatrzymać się nad pewnymi zagadnieniami, dotyczącymi związku pomiędzy świętą liturgią i kultem Bożej Rodzicielki (I); przedstawić rozważania i wytyczyć normy dla należytego rozwoju tegoż kultu (II); wreszcie podsunąć pewne myśli, odnoszące się do ochoczego i bardziej świadomego podjęcia na nowo modlitwy Różańca świętego, do której to praktyki Poprzednicy Nasi stale zachęcali i która bardzo umocniła się wśród chrześcijańskiego ludu.

I

1. Mając zająć się miejscem, jakie Najświętsza Maryja Panna zajmuje w kulcie chrześcijańskim, musimy przede wszystkim zastanowić się nad świętą liturgią, która oprócz bogatej doktryny posiada niezrównaną skuteczność duszpasterską i która dla innych form kultu posiada wypróbowaną wartość wzoru. Chcielibyśmy wprowadzić rozważyć różne liturgie Wschodu i Zachodu, jednakże z uwagi na cel tej adhortacji apostołskiej zbadamy niemal wyłącznie księgi rytu rzymskiego, jako że jedynie on, stosownie do norm praktycznych, wydanych przez Sobór Watykański Drugi,⁹ gruntownie został odnowiony, także gdy chodzi o sposoby wyrażania czci dla Najświętszej Maryi Dziewicy. Z tego powodu trzeba ten ryt uważnie prześledzić i ocenić.

2. Przed odnową liturgii rzymskiej trzeba było starannie na nowo opracować jej **Kalendarz Powszechny**. Ten nowy układ — ponieważ został dokonany w tym celu, by obchód dzieła zbawczego w ustalone dni odpowiednio został uwidoczniiony przez rozdzielenie na roczny cykl całej tajemnicy Chrystusa, od Wcielenia poczynając aż po oczekiwanie Jego chwalebnego przyjścia¹⁰ — sprawił, że wspomnienie Matki Bożej zostało włączone w roczny cykl tajemnic Syna w bardziej ograniczony sposób i w ściślejszym powiązaniu z tymi tajemnicami.

3. Dlatego w liturgii świętej okresu adwentu — oprócz tego, że w uroczystość z dnia 8 grudnia, przez którą czci się równocześnie Niepokalane Poczęcie Bożej Rodzicielki Dziewicy, zasadnicze przygotowanie (por. Iz 11, 1.10) na przyjście Zbawiciela i szczęśliwe zapoczątkowanie Kościoła bez skazy lub zmarszczki¹¹ — często wspomina się Najświętszą Dziewicę, zwłaszcza w dni powszednie od 17 do 24 grudnia, a w szczególny sposób w niedzielę poprzedzającą Narodzenie Pańskie, w którą rozbrzmiewają dawne przepowiednie proroków o Dziewicy-Matce i Mesjaszu¹² a także czyta się wyjątki z Ewangelii mówiące o nadchodzącym narodzeniu Chrystusa i Jego Poprzednika.¹³

4. Zaiste w ten sposób wierni, którzy ducha adwentu z świętej liturgii wprowadzają w swoje życie, rozważając niewypowiedzianą miłość, z jaką Dziewica-Matka oczekiwała Syna,¹⁴ zostają skłonieni do tego, że obierają Ją sobie za wzór i są gotowi wyjść naprzeciw nadcho-

dzącemu Zbawicielowi „czuwając na modlitwie i radując się w swoich uwielbieniach”.¹⁵ Chcemy również w liturgii adwentu zwrócić uwagę na to, że połączenie oczekiwania mesjańskiego i oczekiwania chwaleb- nego przyjścia Chrystusa z pełnym podziwu wspomnieniem Matki, dostarcza wzoru wspaniałej równowagi w oddawaniu czci. Może to być uważane jakby za normę, celem powstrzymania wszelkiej dążności do oddzielania — jak to ma miejsce w pewnych formach pobożności ludowej — nabożeństw do Bożej Rodzicielki Maryi od centrum, ku któremu koniecznie trzeba je skierowywać, mianowicie od Chrystusa. To również sprawia, że ten czas może być uznany — co potwierdzili znawcy świętej liturgii — za szczególnie stośowny do oddawania w należyty sposób czci Bożej Rodzicielce. To nastawienie i wskazanie całkowicie potwierdzamy, życząc sobie, by wszędzie je przyjęto i stosowano się do nich.

5. Czas Narodzenia Pańskiego jest jakby przedłużonym wspomnieniem boskiego, dziewiczego, zbawczego macierzyństwa Tej, której „nienaruszone dziewictwo wydało na ten świat Zbawiciela”.¹⁶ Rzeczywiście w uroczystość Narodzenia Pańskiego Kościół, uwielbiając Zbawiciela, czci chwalebną Jego Matkę. W święto Objawienia Pańskiego, obchodząc powszechne powołanie do zbawienia, kontempluje Najświętszą Dziewicę, prawdziwą Stolicę Mądrości i prawdziwą Matkę Króla, która Odkupiciela wszystkich ludów (por. Mt 2,11) ukazuje Mędrcom, by Go adorowali. W uroczystość Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa (niedziela w oktawie Narodzenia Pańskiego) Kościół śledzi ze czcią święte życie, jakie prowadzili w domu nazaretańskim Jezus, Syn Boga i Syn Człowieczy; Jego Matka Maryja i Józef — człowiek sprawiedliwy (por. Mt 1,19).

W opracowanym na nowo układzie okresu Narodzenia istnieje potrzeba, jak się Nam wydaje, by powszechna uwaga zwróciła się ku odnowionej uroczystości Świętej Rodzicielki Maryi. Uroczystość ta — wyznaczona, stośownie do dawnego wskazania liturgii miasta Rzymu na pierwszy dzień stycznia — ma na celu, by przez uroczysty obchód przypomnieć rolę, jaką Maryja spełniła w tej tajemnicy zbawienia i by uczcić szczególną godność, która skutkiem tego przypadła w udziale „Świętej Rodzicielce... przez którą zasłużyliśmy... przyjąć Sprawcę życia”.¹⁷ Nadto ta uroczystość daje wyśmienitą sposobność do ponawiania uwielbienia, jakie przystoi okazywać narodzonemu Księżu Pokoju, by ponownie usłyszeć radosne orędzie ewangeliczne (por. Łk 2,14) oraz, by za wstawiennictwem Królowej Pokoju, wyprosić u Boga bardzo wielki dar pokoju. Powodowani tym wszystkim — wobec szczęśliwego zbiegu oktawy Narodzenia Pańskiego z dniem życzeli, początkiem roku — wyznaczyliśmy nań obchód dnia umacniania pokoju w całym świecie, co zyskuje coraz większe uznanie i przynosi już owoce pokoju w duszach wielu ludzi.

6. Do obydwu wspomnianych uroczystości: Niepokalanego Poczęcia i Macierzyństwa Bożego, trzeba dodać starożytne święta, które obchodzą się dnia 25 marca i 15 sierpnia.

W Kalendarzu Rzymskim uroczystemu obchodowi Wcielenia Słowa przywrócono, po przytoczeniu racji, dawną nazwę **Zwiastowania Pańskiego**. Jednakże uroczystość ta jest świętem równocześnie Chrystusa i Najświętszej Dziewicy, to znaczy zarówno Słowa, które staje się Synem Maryi (Mk 6,3), jak i Dziewicy, która zostaje Matką Boga. Mając

na uwadze Chrystusa, Wschód i Zachód w swoich liturgiach pełnych niewyczerpanych bogactw, obchodzą tę uroczystość jako wspomnienie owego zbawczego „fiat” wypowiedzianego przez Słowo Wcielone, które przychodząc na ten świat, powiedziało: „Oto idę ... abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10,7; Ps 39,8—9), to znaczy jako wspomnienie początku odkupienia oraz nierozrwalnego i oblubieńczego zjednoczenia natury boskiej i ludzkiej w jednej Osobie Słowa. Co zaś dotyczy Maryi, to powyższą uroczystość obchodzą jako święto nowej Ewy, posłusznej i wiernej Dziewicy, która wielkodusznie wypowiedziawszy słowo „fiat”, stała się za sprawą Ducha Świętego Bożą Rodzicielką, a także prawdziwą Matką żyjących, i przez przyjęcie do swego łona jedynego Pośrednika (por. 1 Tym 2,5) stała się prawdziwą Arką Przymierza oraz prawdziwą Świątynią Boga; czyli jako wspomnienie tej chwili, która była najdonioślejszą w tym jakby dialogu nawiązanym przez Boga z człowiekiem w sprawie jego zbawienia, oraz jako wspomnienie wolnego przyzwolenia Dziewicy i współdziałania w urzeczywistnieniu Bożego planu odkupienia ludzi.

Natomiast w uroczystość 15 sierpnia czci się chwalebne Wniebowzięcie Maryi. Jest to święto, w którym wspomina się doskonałość i szczęśliwość, do jakiej została przeznaczona, uwielbienie Jej niepokalanej duszy i dziewiczego ciała, doskonale upodobnienie do Chrystusa zmartwychwstałego. Jest to uroczystość, powiadamy, przez którą Kościołowi i społeczności ludzkiej zostaje przedstawiony obraz i niosący pociechę dowód, które pouczają nas, że spełnia się ostateczną nadzieja: gdyż mające kiedyś nastąpić uwielbienie jest szczęśliwym przeznaczeniem tych wszystkich, których Chrystus uczynił braćmi, stając się uczestnikiem tej samej „krwi i tego samego ciała” (Hbr 2,14; por. Gal 4,4). Uroczystość Wniebowzięcia ma swoje świąteczne przedłużenie w obchodzonym osiem dni później wspomnieniu Najświętszej Maryi Dziewicy Królowej. W tym dniu kontempluje się tę, która, siedząc obok Króla wieków, jaśnieje jako Królowa i wstawia się jako Matka.¹⁸ Zatem są cztery uroczystości o najwyższej randze liturgicznej, przez które wysławia się główne prawdy dotyczące pokornej Służebnicy Pańskiej.

7. Po dokonaniu przeglądu tych uroczystości trzeba rozważyć przede wszystkim święta upamiętniające zbawcze wydarzenia, w których Najświętsza Maryja Panna ścisłą więzią jednoczy się z Synem. Są nimi: święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września), „która dla całego świata była nadzieją i jutrzeńką zbawienia”;¹⁹ święto Nawiedzenia (31 maja) — jego liturgia czci Najświętszą Maryję Panne noszącą w łonie Syna,²⁰ która jednak odwiedza Elżbietę, by służyć jej pomocą swej miłości i obwieścić miłosierdzie Boga Zbawiciela;²¹ wspomnienie Matki Bolesnej (15 września), które daje sposobność żywego przypomnienia najważniejszej i jakby rozstrzygającej chwili historii zbawienia, a także sposobność uczczenia „Matki współcierpiącej z Synem”, przy którym stała, gdy był wywyższony na krzyżu.²²

Trzeba również zwrócić uwagę na święto z dnia 2 lutego, któremu przywrócono nazwę **Ofiarowanie Pańskie**, by dokładnie uchwycić bardzo bogatą treść w nim zawartą, mianowicie połączone wspomnienie Syna i Matki. Jest to bowiem uroczysty obchód tajemnicy zbawienia dokonanego przez Chrystusa, z którym Najświętsza Dziewica najściślej się zespoliła, jako Matka cierpiącego Sługi Jahwe, jako wykonawczyni zadania powierzonego dawnemu Izraelowi i jako wzór nowego ludu

Bożego, który wśród wiary i nadziei ustawicznie jest doświadczany cierpieniami i prześladowaniami (por. Łk 2,21—35).

8. Jeżeli w odnowionym Kalendarzu Rzymskim uwidaczniają się przede wszystkim wspomniane uroczystości, to przecież zawierają się w nim inne rodzaje wspomnień liturgicznych, które opierając się na motywach kultu lokalnego, szerzej się przyjęły i u bardzo wielu wzbudziły zainteresowanie (11 lutego: Najświętszej Maryi Panny z Lourdes; 5 sierpnia: Poświęcenie bazyliki Najświętszej Maryi Panny). Należą tu również inne wspomnienia, które początkowo były obchodzone przez poszczególne rodziny zakonne, obecnie jednak wskutek większego upowszechnienia mogą być nazwane prawdziwie kościelnymi (16 lipca: Najświętszej Maryi Panny z Góry Karmel; 7 października: Najświętszej Maryi Panny Różańcowej). Wreszcie trzeba wymienić inne wspomnienia, które — pomijając element apokryficzny — zawierają treści o dużej wartości przykładu i podtrzymują czcigodne tradycje właściwe głównie dla ludzi Wschodu (21 listopada: Ofiarowanie Najświętszej Maryi Panny) lub są wyrazem dążeń, jakie zaznaczyły się w pobożności naszych czasów (sobota po drugiej niedzieli po Zesłaniu Ducha Świętego. Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny).

9. Nie można również zapominać, że w Kalendarzu rzymskim nie wszystkie uroczystości maryjne są wymienione, gdyż do Kalendarzy partykularnych — przy dokładnym zachowaniu przepisów liturgicznych, za zbożnym i chętnym przyzwoleniem serc — wprowadza się święta maryjne różnych Kościołów miejscowych. Wreszcie pozostaje Nam jeszcze nadmienić o możliwości częstego dokonywania liturgicznego wspomnienia Dziewicy dzięki Wspomnieniu Najświętszej Maryi Panny w sobotę. Jest ono starożytne i jakby skromne, a wskutek elastycznego charakteru obowiązującego obecnie kalendarza i wielkiej liczby formularzy mszalnych okazuje się bardzo użyteczne i zróżnicowane.

10. Nie jest naszym zamiarem, by w tej Adhortacji apostołskiej dokończyć przeglądu tego wszystkiego, co zawiera się w nowym Mszału rzymskim. Ponieważ jednak postanowiliśmy poddać ocenie odnowione księgi rytu rzymskiego,²³ pragniemy wyjaśnić pewne aspekty i problemy tej sprawy. Przede wszystkim chcemy zauważyć, iż w modlitwach eucharystycznych mszału w jakiejś niezwyklej harmonii z liturgiami wschodnimi²⁴ znajduje się starożytne wspomnienie Najświętszej Maryi Panny. W prastarym Kanonie rzymskim, w którym Bożą Rodzicielkę czci się słowami pełnymi bogatej treści i religijnego zapału, czytamy: „Zjednoczeni z całym Kościołem, ze czcią wspominamy najpierw pełną chwały Maryję, zawsze Dziewicę, Matkę Boga i Pana naszego, Jezusa Chrystusa”. Także w Modlitwie eucharystycznej III, niedawno wprowadzonej, pragnienie proszących z usilnym błaganem, by wraz z Matką mogli uczestniczyć w dziedzictwie synów, jest wyrażone następująco: „Niech On nas uczyni wiecznym darem dla Ciebie (Ojcze), abyśmy otrzymali dziedzictwo z wybranymi Twoimi, przede wszystkim z Najświętszą Dziewicą, Bogurodzicą Maryją”. To codzienne wspomnienie, jako że zostało ono umieszczone w samym środku Boskiej Ofiary, winno się uważać za szczególny wyraz czci, jaką Kościół okazuje „Błogosławionej przez Najwyższego” (por. Łk 1,28).

11. Jeśli zaś przeglądamy teksty niedawno odnowionego Mszału, z pewnością zauważamy, że ważniejsze tematy rzymskiego zbioru modlitw, tematy — powiadamy — niepokalanego poczęcia i pełni łaski, Boskiego

macierzyństwa, doskonałego i płodnego dziewictwa, świętyni Ducha Świętego, współdziałania z dziełem Syna, przykładu świętości, najmiłsierniejszego wstawianictwa, wniebowzięcia, królewskiej i macierzyńskiej godności, i jeszcze inne, zostały przejęte w oparciu o doskonałą ciągłość i zgodność z nauką przeszłości. Wprowadzono tu także inne, poniekąd nowe, tematy, które mianowicie wykazują podobną zgodność z dzisiejszym rozwojem teologii. Tak ma się rzecz — że przytoczymy jakiś przykład, — z tematem Kościół-Maryja, który z całą swoją różnorodnością i bogactwem został włączony do tekstów tegoż Mszału, podobnie jak różnorodne i liczne są powiązania zachodzące pomiędzy Matką Chrystusa i Kościołem. Te bowiem teksty w niepokalanym poczuciu Dziewicy dostrzegają pierwszy początek Kościoła, który jest Chrystusową oblubienicą bez skazy;²⁵ w dogmacie wniebowzięcia odkrywają dokonany już początek a także obraz tego wydarzenia, które — jeśli chodzi o Kościół powszechny — musi ciągle się dokonywać.²⁶ W tajemniczy macierzyństwa czczą Maryję jako Matkę Głowy i członków, tak dalece, że tę Świętą Bożą Rodzicielkę winno się wysławiać jako troskliwą Matkę Kościoła.²⁷

Kiedy zaś święta liturgia zwraca oczy ku Kościołowi, czy to pierwotnemu czy też czasów dzisiejszych, jakby z zasady odnajduje samą Maryję: wtedy mianowicie, gdy przebywając razem z Apostołami, trwała na modlitwie,²⁸ gdy także teraz jest obecna i działa, zaś Kościół chce z nią przeżywać tajemnicę Chrystusa: „... użyż swemu Kościołowi, by stawszy się z Nią (Maryją) uczestnikiem Chrystusowego cierpienia, zaśłużył na udział w Jego zmartwychwstaniu”.²⁹ Odkrywa Ją także gdy śpiewa hymny pochwalne. Kościół wraz z Nią chce wielbić Boga: byśmy z Nią (Maryją) zawsze mogli Cię sławić”.³⁰ Ponieważ liturgia jest kultem, który domaga się konsekwentnego postępowania w życiu, nakłania nas ona usilnie, by przekształcić cześć dla Najświętszej Dziewicy z mocną i współczującą miłością Kościoła, jak to wspaniale wyraża modlitwa na Komunię z dnia 15 września: „... abyśmy wspominając współcierpienia Najświętszej Maryi Panny, dopełnili w sobie dla Kościoła to, czego brakuje cierpieniem Chrystusa”.

12. **Lekcjonarz mszalny** słusznie trzeba uznać za jedną z tych ksiąg rytu rzymskiego, która dzięki posoborowej odnowie nabrała wielkiej przydatności, czy to z powodu ilości dołączonych tekstów, czy też nadania im właściwego znaczenia. Są to bowiem teksty, w których zawarte jest zawsze „żywe i skuteczne” (por. Hbr 4,12) słowo Boże. Skutkiem tak wielkiej ilości świętych czytań było to, że przez ich trzyletni cykl została przedstawiona cała historia zbawienia i pełniej została ukazana sama tajemnica Chrystusa. Słusznym następstwem tego jest, że Lekcjonarz zawiera większą liczbę czytań, czy to ze Starego czy Nowego Testamentu, odnoszących się do samej Najświętszej Dziewicy. Jednakże ów ilościowy przyrost oparty jest na krytycznej ocenie, bo tylko te czytania zostały zatrzymane, które z powodu oczywistości swej treści lub na podstawie starannej egzegezy, popartej wskazaniem Urzędu Nauczycielskiego lub solidnej tradycji, słusznie uznaje się — chociaż w różny sposób i w różnym stopniu — za takie, które posiadają znaczenie maryjne. Ponadto trzeba zaznaczyć, że tego rodzaju czytań używa się nie tylko w święta Najświętszej Dziewicy, lecz także czyta się je przy bardzo wielu okolicznościach, jak np. w niektóre niedziele roku liturgicznego,³¹ przy sprawowaniu obrzędów, które pozostają w ściślejszym związku z sakramentalnym życiem chrześcijan i z ich życiowymi

decyzjami,³² wreszcie z okazji wydarzeń przykrych czy radosnych, które ich spotykają.³³

13. Odnowiona księga modlitwy brewiarzowej, mianowicie **Liturgia Godzin**, dostarcza również wspaniałych dowodów czci dla Matki Chrystusa: naprzód w hymnach, wśród których nie brak bynajmniej świetnych pomników literatury, jakim jest modlitwa do Dziewicy Alighieri Dantego,³⁴ następnie w antyfonach lirycznym błaganiem zamykających bieg codziennej modlitwy, do których została dołączona powszechnie znana modlitwa „Pod Twoją obronę”, czcigodna z powodu swej starożytności i niezwykła w swych myślach; dalej w prośbach Modlitwy porannej i Nieszporów, w których bardzo często z ufnością ucieka się do Matki pełnej miłosierdzia; wreszcie na licznych i troskliwie wybranych stronkach pobożności maryjnej, których autorzy żyli albo w samych początkach religii chrześcijańskiej, albo w średniowieczu i nowszych czasach.

14. Jeżeli zaś Mszał, Leksjonarz, Liturgia Godzin, które trzeba uważać jakby za zawiąsy całej rzymskiej modlitwy liturgicznej, często czczą pamięć Najśw. Dziewicy, to także inne księgi liturgiczne dostarczają wiele tekstów wyrażających gorącą miłość i pokorną modlitwę do Bożej Rodzicielki. Ją to bowiem, Matkę łaski, wzywa Kościół, zanim zanurzy kandydatów w zbawczych wodach chrztu.³⁵ O Jej wstawiennictwo błaga dla matek, które pełne wdzięczności za otrzymany dar macierzyństwa z radością przychodzą do świątyni.³⁶ Swoim synom i córkom, którzy podejmując naśladowanie Chrystusa, życie zakonne, składają śluby³⁷ lub przyjmują konsekrację dziewic,³⁸ ukazuje Ją jako wzór i dla nich wszystkich błaga o Jej macierzyńską pomoc.³⁹ Ku Niej kieruje żarliwe błaganie za synów, dla których nadchodzi godzina śmierci;⁴⁰ zabiega o Jej wstawiennictwo dla tych, którzy zamknawszy oczy na światło doczesne stanęli już przed Chrystusem, światłością wiekuistą;⁴¹ wreszcie za Jej przyczyną przyzywa pociechy dla tych, którzy udreżeni wielkim smutkiem oplakują w wierze odejście swoich bliskich.⁴²

15. Ten zatem przegląd ksiąg liturgicznych niedawno odnowionych skłania Nas do stwierdzenia z radosną ufnością, iż przez posoborową odnowę z zachowaniem właściwej perspektywy — jak już tego pragnął tzw. ruch liturgiczny — spojrzano na Maryję Dziewicę w pełni tajemnicy Chrystusa i zgodnie z tradycją uznano owo szczególne miejsce, jakie w kulcie chrześcijańskim przypada Tej, która jest świętą Bożą Rodzicielką i dostojną Towarzyszką Odkupiciela.

Nie mogło być inaczej. Jeśli bowiem ktoś bada dzieje kultu chrześcijańskiego, z łatwością dostrzeże, iż zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie najznakomitsze i najwspanialsze przejawy pobożności względem Najświętszej Dziewicy albo rozwinęły się w ramach samej liturgii, albo zostały włączone w jej całość.

Pragniemy podkreślić, że kult oddawany obecnie przez Kościół powszechny Najświętszej Bożej Rodzicielce wypływa i przedłuża oraz nieustannie powiększa tę część, jaką w każdym czasie okazywał Jej Kościół, bardzo starannie badając prawdę i zawsze troszcząc się o godność form. Z niezmiennego źródła tradycji, która przecież jest żywa dzięki nieustannej obecności Ducha Świętego i dzięki ustawicznemu słuchaniu Bożych słów, Kościół dzisiejszy czerpie zasady i motywy oraz bodźce do pielegnowania kultu, jaki oddaje Najświętszej Dziewicy. Liturgia,

uzyskując zatwierdzenie i umocnienie ze strony Urzędu Nauczycielskiego, pozostaje najwznioślejszym świadectwem a także najtrwalszym pomnikiem tej żywej tradycji.

16. Obecnie zaś, idąc za soborową nauką o Maryi i Kościele chcemy rozważyć szczególny aspekt związków zachodzących pomiędzy Maryją a liturgią, to znaczy, w jaki sposób Maryja stała się wzorem ducha pobożności, w którym Kościół zarówno czci jak i przeżywając, wyraża Boskie tajemnice. To, że Maryja Dziewica może być wzorem w tej dziedzinie, wynika stąd, że Kościół uważa Ją za najznakomitszy wzór i świadectwo wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem,⁴³ to znaczy z tej wewnętrznej postawy, z jaką Kościół, najbardziej umiłowana oblubienica, mocno złączona ze swym Panem, wzywa Go i przez Niego oddaje cześć Ojcu Przedwiecznemu.⁴⁴

17. Naprzód Maryja jest „Dziewicą słuchającą”, która z wiarą przyjęła słowo Boże. Powiadamy: z wiarą, która była dla Niej warunkiem i drogą do Bożego macierzyństwa, ponieważ — jak trafnie mówi św. Augustyn, „Najświętsza Maryja, wierząc, porodziła (Jezusa), którego wierząc, poczęła”.⁴⁵ Gdy anioł, kiedy się wahała rozwił Jej wątpliwość (por. Łk 1,34—37), „Ona, pełna wiary i poczynając Chrystusa pierwiej w duszy niż w łonie, powiada: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38).⁴⁶ Z wiarą, która była dla Niej przyczyną szczęścia i która użyczyła Jej pewności, że będzie spełniona obietnica zawarta w słowach: „błogosławiona, któraś uwierzyła w spełnienie tego, co ci powiedziane zostało od Pana” (Łk 1,45); z wiarą, — mówimy — z jaką Ona, spełniając główną rolę i będąc szczególnym świadkiem Wcielenia Chrystusa, przechowywała wspomnienie Jego pierwszego dzieciństwa, którego wydarzenia rozważała w swoim sercu (por. Łk 2, 19,51). Podobnie czyni Kościół, który — zwłaszcza w świętej liturgii — słucha słowa Bożego i przyjmuje je, oraz głosi i czci, a także wiernym Chrystusa udziela jako chleba życia;⁴⁷ który ponadto w jego świetle bada, jakie są znaki czasów, i wyjaśnia oraz przeżywa wydarzenia ludzkie.

18. Następnie Maryja jest **Dziewicą modlącą się**. Uwidacznia się to w Jej Nawiedzeniu matki Poprzednika. Wypowiada tam słowa uwielbienia Boga i słowa pokory oraz wiary i nadziei: to bowiem zawiera kantyk **Magnificat** (por. Łk 1, 46—55), będący szczególną modlitwą Maryi i właściwą pieśnią czasu mesjańskiego, w której łączy się świąteczną radość starego i nowego Izraela. Albowiem, jak zdaje się wskazywać św. Ireneusz, w kantyku Najświętszej Maryi połączyły się radości Abrahama przeczuwającego Chrystusa (por. J 8,56),⁴⁸ z proroczy antycypowanym głosem Kościoła: „Radując się, Maryja wołała, prorokując w imieniu Kościoła: „Wielbi dusza moja Pana”.⁴⁹ Rzeczywiście kantyk Najświętszej Maryi Panny, rozpowszechniając się, stał się we wszystkich czasach wspólną modlitwą całego Kościoła.

Maryja okazuje się także w Kanie **Dziewicą proszącą**. Przedstawwszy Synowi z czułą prośbą tak bardzo doczesną potrzebę, spowodowała jednak uzyskanie łaski niebieskiej. Spowodowała mianowicie to, że Jezus dokonawszy pierwszego ze swoich znaków umocnił wiarę uczniów w Siebie (por. J 2,1—12).

Wreszcie, w ostatniej chwili swego życia Maryja ukazuje się także jako Dziewica modląca się. Albowiem Apostołowie „trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, matką Jezusa, i braćmi

Jego" (Dz 1,14). Zatem modlącą się Maryję winno się dostrzegać zarówno w rodzącym się Kościele, jak i zawsze potem, także i teraz: chociaż bowiem została wzięta do nieba, nie przestaje jednak spełniać swej błagalnej i zbawiennej misji.⁵⁰ Dziewicą modlącą się jest również Kościół, który codziennie przedstawia Ojcu potrzeby dzieci „oraz nieustannie wielbi Boga i wstawia się za zbawienie całego świata”.⁵¹

19. Dalej, Maryja jest **Dziewicą rodzącą**. „Wierząc bowiem i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca, i to nie znając męża, Duchem Świętym zacięloną”.⁵² Bóg zechciał, że to prawdziwie jedyne w swoim rodzaju i podziwu godne macierzyństwo jest typem i wzorem płodności Dziewicy-Kościół, który sam także staje się matką: „przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych”.⁵³ Słusznie więc uczynili Ojcowie, że Kościół w sakramencie chrztu w pewien sposób przedłuża dziewicze macierzyństwo Maryi. Z ich to świadectw chcemy przytoczyć jedno, a mianowicie świadectwo św. Leona Wielkiego, Naszego znamienitego Poprzednika, który w pewnej homilii na Boże Narodzenie stwierdza: „Początek życia, jaki (Chrystus) wziął w łonie Dziewicy, umieścił w źródle chrzcielnym: dał wodzie to, co dał Matce; albowiem moc Najwyższego i osłona Ducha Świętego (pod. Łk 1,35), która sprawiła, że Maryja porodziła Zbawiciela, sprawia, że woda odradza wierzącego”.⁵⁴ Chcąc zaś zaczerpnąć ze źródeł liturgicznych, możemy wspomnieć ową przepiękną Modlitwę ofiarną liturgii hiszpańskiej mówiącą: „Tamta (Maryja) nosiła życie w łonie, ten (Kościół) — w chrzcie. Do łona tamtej Chrystus wstąpił, w wody tego Chrystus przyoblekł się”.⁵⁵

20. Maryja wreszcie jest **Dziewicą ofiarującą**. To właśnie staje się widoczne w ofiarowaniu Jezusa w świątyni (por. Łk 2,22—35). W wydarzeniu tym Kościół prowadzony przez Ducha Świętego, oprócz spełnienia przepisów o ofiarowaniu pierwородnego (pod. Wj 13, 11—16) i o oczyszczeniu matki (por. Kpł 12, 6—8), odkrył pewną tajemnicę odnoszącą się do historii zbawienia: dostrzegł mianowicie, że w świątyni przedłuża się ta podstawowa ofiara, którą Słowo, stając się ciałem i przychodząc na świat, złożyło Bogu (por. Hbr 10, 5—7); i że obwieszcza się tam zbawienie wszystkich ludzi, ponieważ Symeon, nazywając Dziecię Jezus światłem na oświecenie pogan i chwałą Izdaela (por. Łk 2,32), uznaje Je za Mesjasza, za Zbawiciela wszystkich. W końcu zrozumiał też Kościół, że proroczo odnosi się to do męki Chrystusa, ponieważ słowa Symeona łączące w jednej i tej samej przepowiedni Syna, „znak sprzeciwu” (por. Łk 2, 34), i Matkę, której duszę przeniknie miecz (por. tamże 2, 35), spełniły się na Górze Kalwarii. Dlatego właściwym dla tej tajemnicy zbawienia, rozważywszy różne jej aspekty, jest to, że przez ofiarowanie Chrystusa w świątyni skierowuje myśl ku zbawczemu dziełu krzyża. Zresztą sam Kościół, szczególnie od średniowiecza, widział w Dziewicy przynoszącej do Jeruzalem Syna, by przedstawić Go Panu (por. Łk 2,28), wołę ofiarowania, czyli jak powiadają, **ofiarnicza**, która wykraczała poza zwykłe rozumienie obrzędu. Świadectwem tego jest ta miła prośba św. Bernarda: „Ofiaruj Syna, Dziewico Święta, i przedstaw Panu błogosławiony owoc żywota Twojego. Ofiaruj na pojednanie nas wszystkich Hostię świętą, podobającą się Bogu”.⁵⁶

To zjednoczenie Matki i Syna w dziele odkupienia⁵⁷ najbardziej za jasniało na Górze Kalwarii, gdzie Chrystus „samego siebie nieskalane-

go ofiarował Bogu" (Hbr 9,14), a Maryja, stojąc pod krzyżem (por. J 19,25), „najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona”,⁵⁸ którą również sama złożyła Ojcu Przedwiecznemu.⁵⁹ Celem przedłużenia na wieki ofiary krzyża, Boski Zbawiciel ludzi ustanowił ofiarę eucharystyczną, pamiątkę swej śmierci i zmartwychwstania, i powierzył ją Kościołowi, swej oblubienicy.⁶⁰ Ten zaś przede wszystkim w niedzielę gromadzi wiernych dla odprawienia Paschy Pana, dopóki On nie przyjdzie.⁶¹ Czyń to w łączności z świętymi mieszkańcami niebios, zwłaszcza z Najświętszą Dziewicą,⁶² naśladowując Jej płomienną miłość i niewzruszoną wiarę.

21. Maryja, będąca wzorem dla całego Kościoła w oddawaniu czci Bogu, jest oczywiście nauczycielką pobożności także dla poszczególnych chrześcijan. Wcześniej zaczęli oni spoglądać na Nią, by, tak jak Ona, ze swego własnego życia uczynić kult należny Bogu, a z samej czci zadanie swego życia. Już dawno, w IV wieku, św. Ambroży przemawiając do wiernych pragnął, by w każdym z nich był duch Maryi dla wysławiania Boga: „Oby w każdym był duch Maryi, by uwielbiał Boga; oby w każdym był duch, by radował się w Bogu”.⁶³ Jednakże Maryja jest przede wszystkim wzorem tego kultu, przez który życie każdego staje się ofiarą składaną Bogu. Tę starożytną i stałą naukę wszyscy mogą usłyszeć od Kościoła, a także od Najświętszej Dziewicy, która Bożemu posłańcowi odpowiedziała: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1,38). Zaiste tymi słowami antycypowała przepiękną prośbę Modlitwy Pańskiej: „Bądź wola twoja” (Mt 6,10). Zatem przywołanie Maryi jest dla wszystkich chrześcijan poučeniem i przykładem, jak posłuszeństwo dla woli Ojca ma się stać drogą i pomocą do świętości każdego.

22. Poza tym chodzi przede wszystkim o to, byśmy zauważyli, iż Kościół liczne swe powiązania z Maryją w różny sposób, i to skutecznie, wyraził w formach kultu: mianowicie w głębokiej czci, gdy patrzy na niezwykłą godność Dziewicy, mocą Ducha Świętego przemienia w godność matki: w płomienną miłość, gdy różnoma duchowe macierzyństwo Maryi, którym obejmuje Ona wszystkie członki Ciała Mistycznego; w pełnym ufnosci błaganu, gdy doświadcza wstawiennictwa swej Orędowniczki i Wspomożycielki;⁶⁴ w służbie miłości, gdy zastanawia się nad pokorną Służebnicą przyobleczoną w godność Królowej miłosierdzia i Matki łaski; w czynnym naśladowaniu, gdy spogląda na świętość i cnoty Maryi pełnej łaski; w zdumieniu połączonym ze wzruszeniem ducha, gdy „jakby w przezroczystym obrazie z radością ogląda to, czym cały pragnie i spodziewa się być”;⁶⁵ wreszcie w gorliwe dążenie, gdy w Towarzystwie Odkupiciela już w pełni uczestniczącej, w owocach tajemnicy paschalnej dostrzega prorocze spełnienie swego przyszłego losu aż do owego dnia, w którym bez żadnej zmarszczki czy skazy (por. Ef 5,27) stanie się jak oblubienica przystrojona dla swego męża, Jezusa Chrystusa (por. Obj 21,2).

23. Gdy więc, Czcigodni Bracia, rozważamy tę część, którą Najświętszej Bożej Rodzicielce okazuje liturgiczna tradycja Kościoła powszechnego i sam odnowiony ryt rzymski, gdy następnie pamiętamy, że sama liturgia z powodu swej niezwykłej wartości w kulcie Bożym jest złotą regułą pobożności chrześcijańskiej, gdy wreszcie zwracamy uwagę, jak Kościół czcąc święte tajemnice za przykładem Najświętszej Dziewicy

przyjmuje postawę wiary i miłości, wtedy z pewnością rozumiemy, jak właściwie i stosownie zachęca Sobór Watykański II wszystkich synów Kościoła, „by szczerze popierali kult Błogosławionej Dziewicy, szczególnie liturgiczny”.⁶⁶ Chcielibyśmy, by ta zachęta wszędzie i bez zastrzeżeń została przyjęta i gorliwie wprowadzona w czyn.

II

24. Ten sam Sobór Watykański II zachęca jednak, by oprócz kultu liturgicznego rozwijano także inne formy pobożności, zwłaszcza uznane i zalecone przez Urząd Nauczycielski.⁶⁷ Niemniej, jak z pewnością wszystkim wiadomo, pobożność chrześcijan i cześć dla Bożej Rodzicielki rozmaite przybrała formy w zależności od różnych okoliczności i miejsc, odmiennej mentalności ludzi i tradycji kulturalnej. Niewątpliwie następstwem tego jest, że same formy wyrażające taki kult a podlegające warunkom czasów, zdają się w pełni potrzebować odnowy, dzięki której zostałyby usunięte elementy przemijające, a w ich miejsce, wprowadzone trwale, jak również włączone zostały prawdy wiary przygotowane należycie poszukiwaniem teologicznym i przedłożone przez Urząd Nauczycielski Kościoła. To także dowodzi, iż jest konieczne, by Konferencje biskupie, Kościoły lokalne, rodziny zakonne, wspólnoty chrześcijan wspierały prawdziwą, twórczą działalność i równocześnie starannie przejrzały formy i pobożne praktyki związane z kultem Panny Maryi. Pragniemy jednak, by zachowano tutaj zdrową tradycję i otwarto dostęp dla uzasadnionych wymagań ludzi naszych czasów. Dlatego, Czcigodni Bracia, wydaje się Nam rzeczą stosowną wskazać w tym względzie pewne zasady postępowania.

25. Najbardziej zwłaszcza wypada, by praktyki pobożności względem Maryi Panny wyraźnie wykazywały charakter trynitarny i chrystologiczny, jako że z samej swej natury jest on im właściwy i przynależny do ich istoty. Rzeczywiście bowiem kult chrześcijański zgodnie ze swym pierwotnym znaczeniem jest oddawany Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu, lub lepiej — jak mówi się w świętej liturgii — Ojcu przez Chrystusa w Duchu. W tej perspektywie kult ten słusznie — chociaż w całkiem odmienny sposób — rozciąga się przede wszystkim i szczególnie na Matkę Zbawiciela, a następnie na Świętych, w których Kościół głosi misterium paschalne, ponieważ cierpieli oni z Chrystusem i z Nim zostali uwielbieni.⁶⁸ W Maryi Pannie wszystko odnosi się do Chrystusa i od Niego zależy: mianowicie ze względu na Niego Bóg Ojciec od wieków wybrał Ją na Matkę pod każdym względem świętą, a Duch Święty przyozdobił darami, jakich nikomu innemu nie udzielił. Z całą pewnością prawdziwa pobożność chrześcijańska nigdy nie zaprzestała uwidaczniania nierozzerwalnej więzi i istotnego odniesienia Najświętszej Dziewicy do Boskiego Zbawiciela.⁶⁹ Wydaje Nam się jednak, że z duchowym nastawieniem dzisiejszych czasów, niemal w całości pochłonięty i opanowany przez „problem Chrystusa”, jest zgodne zwłaszcza to, by w każdym możliwym przejawie kultu dla Maryi Panny szczególne znaczenie przyznano części chrystologicznej i w ten sposób ustawiono sprawę, by miał on odniesienie do samego planu Bożego, przez który „początki tej Dziewicy... zostały wyznaczone z wcieleniem Mądrości Bożej”.⁷¹ To niewątpliwie przyczyni się do umocnienia czci dla Matki Jezusa i do przekształcenia tej czci w skuteczne narzędzie, by z jego pomocą dojść do „jedności wiary i poznania Syna Bożego, do „jedności wiary i poznania Syna Bożego, do człowieka do-

skonałego, do miary wielkości według pełni Chrystusa" (Ef 4,13). Z drugiej strony przyczyni się to także do powiększenia czci należnej samemu Chrystusowi, ponieważ — zgodnie z niezmiennym poglądem Kościoła autorytatywnie powtórzonym w tych dniach⁷² — „odnosi się do Pana to, co poświęca się Służebnicy; w ten sposób sływa na Syna to, co wyświadcza się Matce; (...) tak przechodzi na Króla cześć, którą składa się w hołdzie Królowej”.⁷³

26. Sądzimy jednak, iż jest rzeczą pożyteczną dołączyć do tego przypomnienia o chrystologicznej naturze pobożności maryjnej inną stosowną zachętę, by mianowicie w tym samym kulcie przyznano odpowiednią wagę jednej z niezbędnych wprost treści wiary, to jest osobie i dziełu Ducha Świętego. Teologiczne dociekanie i sama święta liturgia pokazały, iż uświęcające działanie Ducha Świętego w Dziewicy Nazaretąńskiej jest szczytowym momentem Jego poczyniń w historii zbawienia. Tak np. święci Ojcowie i pisarze kościelni działaniu Ducha Świętego przypisali świętość Maryi od samego Jej początku, nazywając Ją mianowicie przez Niego „jakby ... utworzoną i ukształtowaną jako nowe stworzenie”.⁷⁴ Gdy rozważali słowa Ewangelii: „Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego osłoni cię” (Łk 1,35) i „Maryja (...) znalazła się brzemienną za sprawą Ducha Świętego: (...) albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w niej poczęło” (por. Mt 1,18.20) — w interwencji Ducha Świętego widzieli działanie, które poświęciło i uczyniło płodnym dziewictwo Maryi,⁷⁵ a Ją samą zmieniło w „Pałac Króla” lub „Komnatę Słowa”,⁷⁶ w „Świątynie” lub „Przybytek Pana”,⁷⁷ „Arkę Przymierza”, lub „Uświęcenia”.⁷⁸ Tytuły te tchną duchem samej świętej Biblii. Gdy zaś pisarze jeszcze bardziej zgłębiali tajemnicę Wcielenia, dostrzegli w tym tajemniczym związku pomiędzy Duchem Świętym i Maryją coś obłubięczego, co Prudencjusz w poetycki sposób tak opisuje: „Niepoślubiona Dziewica zostaje poślubiona Duchowi”,⁷⁹ i nazwali Ją „Świątynią Ducha Świętego”,⁸⁰ podkreślając tym wyrażeniem świętą naturę Dziewicy, która stała się trwałym mieszkaniem Ducha Bożego. Gdy nadto badali naukę o Poczycielu, poznali, iż z Niego jak ze źródła, wypłynęła pełnia łaski (por. Łk 1,28) i bogactwo darów, przyczyniając się do Jej uszlachetnienia. Dlatego Duchowi Świętemu przypisali wiarę, nadzieję i miłość, które ożywiały serce Najświętszej Dziewicy; siłę umacniającą Jej posłuszeństwo woli Bożej; męstwo, które podtrzymywało Ją cierpiącą pod krzyżem;⁸¹ następnie w przepowiedni Maryi (por. Łk 1,46—55) zauważyli szczególnie wpływ tego Ducha, który niegdyś mówił przez proroków.⁸² Wreszcie, przypatrując się Matce Jezusa przebywającej w Wieczerniku, gdzie Duch Święty zstąpił na niedawno narodzony Kościół (por. Dz 1,12—14); (Dz 2,1—4), wzbogacili w nowe pojęcia prastary temat Maryja-Kościół;⁸³ a nade wszystko błagali o wstawiennictwo Dziewicy, by od Ducha Świętego otrzymali moc zrodzenia Chrystusa we własnych duszach, o czym zaświadcza św. Ildefons w pewnej modlitwie, która wyróżnia się zarówno treścią jak i wewnętrzną siłą prośby: „Proszę Cię, proszę Cię, Panno święta, bym posiadał Jezusa z tego Ducha, z którego Ty zrodziłaś Jezusa. Oby dusza moja otrzymała Jezusa przez tego Ducha, przez którego Twoje łono poczęło tegoż Jezusa. (...) Obym miłował Jezusa w tym Duchu, w którym Ty uwielbiasz Go jako Pańa, patrzysz na Niego jako na Syna”.⁸⁴

27. Niekiedy mówi się, że wiele tekstów współczesnej pobożności niewystarczająco odzwierciedla całą naukę o Duchu Świętym. Jednakże rzeczą uczonych jest sprawdzić to twierdzenie i ocenić jego doniosłość. Nam chodzi raczej o to, by wszystkich — a w pierwszym rzędzie pa-

sterzy i teologów — zachęcić do wnikliwego i dokładniejszego badania dzieła Ducha Świętego w historii zbawienia i przyczynienia się w ten sposób do tego, by książki i formuły chrześcijańskiej pobożności wydobywały na światło Jego ożywcze działanie. Z takiego bowiem dociekania wyłoni się w szczególności tajemniczy związek pomiędzy Duchem Bożym i Dziewicą Nazaretańską oraz ich wspólne oddziaływanie na Kościół; a z tych, głębiej rozważonych treści wiary, wyrosnie gorliwiej praktykowana pobożność.

28. Ponadto jest konieczne, by praktyki pobożności, którymi chrześcijanie poświadczają swą cześć i poszanowanie dla Matki Pana, jasno i wyraźnie ukazywały miejsce, jakie zajmuje Ona w Kościele: „najwyższe po Chrystusie, a zarazem nam najbliższe”⁸⁵ Wyniosłe to miejsce symbolizują święte przybytki Obrządku bizantyjskiego. Części budowli i święte obrazy tak są tam ułożone, że na środkowych drzwiach ikonu-stasu wyobrażone jest Zwiastowanie Maryi Panny, w absydzie zaś maluje się chwalebna *Theotocos*. Chodzi o to, by jasno uwidaczniało się, jak od przyzwolenia Służebnicy Pańskiej rodzaj ludzki wchodzi na drogę swego powrotu do Boga i jak w chwale Najświętszej dostrzega kres swej wędrówki. Symbolizm, z jakim sama budowla świątyni objawia miejsce Maryi w tajemnicy Kościoła, zawiera bogate znaczenie i zdaje się domagać, by wszędzie różne formy czci dla Najświętszej Dziewicy były otwarte na perspektywy eklezjalne.

Zaiste, przypomnienie zasadniczych pojęć, które przedstawił Sobór Watykański II w sprawie natury Kościoła, jako **Rodziny Bożej, Ludu Bożego, Królestwa Bożego, Mistycznego Ciała Chrystusa**,⁸⁶ z pewnością sprawi, że wierni łatwiej i szybciej poznają posłannictwo i zadanie Maryi w tajemnicy Kościoła, jak również Jej znakomite miejsce we wspólnocie Świętych. Spowoduje również, że lepiej dostrzegają braterską więź łączącą wszystkich chrześcijan, ponieważ są oni synami Najświętszej Dziewicy, „w których zrodzeniu i wychowaniu współdziałała Ona swoją miłością macierzyńską”⁸⁷ a równocześnie są synami Kościoła, gdyż „rodzimy się z jego — to jest Kościoła — łona, karmimy się jego mlekiem, jesteśmy ożywiani jego Duchem”⁸⁸ Albowiem Najświętsza Dziewica i Kościół współdziałają w rodzeniu Mistycznego Ciała Chrystusa: „oboje są Matką Chrystusa, ale żadne z nich nie rodzi bez drugiego całego (Ciała)”⁸⁹ Sprawi wreszcie, że jaśniej zobaczą, iż działanie Kościoła na świecie jest jakby przedłużeniem opieki i troskliwości Maryi: prawdziwie czynna miłość Najświętszej Dziewicy w domu nazaretańskim, u Elżbiety, w Kanie Galilejskiej, na miejscu Kalwarii — wszystko to stanowi zbawcze wydarzenia o najwyższym znaczeniu eklezjalnym. Przedłuża się ono i dokonuje w matczynej trosce Kościoła i usilnym pragnieniu, by wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy (por. 1 Tym 2,4), w jego nieustającej opiece nad słabymi i potrzebującymi oraz chorymi, w jego ustawicznym zabieganiu o umocnienie pokoju i zgody społecznej, w wytrwałej działalności i gorliwości zmierzającej do tego, by wszyscy ludzie stali się uczestnikami zbawienia, które swoją śmiercią wysłużył Chrystus. W ten oto sposób miłość do Kościoła przemieni się w miłość do Maryi, i odwrotnie — ta ostatnia w tę pierwszą, ponieważ jedna nie może istnieć bez drugiej, jak trafnie zauważa Chřtomacjusz z Akwilei: „Kościół zgromadził się (...) w górnych pomieszczeniach (wieczornika) z Maryją, która była Matką Jezusa, i z Jego braćmi. Nie może przeto nazywać się Kościołem, jeřliby tam nie było Maryi, Matki Pana, z Jego braćmi.”⁹⁰ Podsumowując, powtarzamy, iż trzeba, by kult oddawany Najświętszej Dziewicy wykazywał

swoją wewnętrzną treść eklezjalną. To zaś sprawi, że poweźmie się postanowienie i zbierze siły, by dzięki nim dokonać zbawiennej odnowy form i samych tekstów.

29. Do tych stwierdzeń, które zrodziły się z rozważania związku Maryi Panny z Bogiem — Ojcem, Synem, Duchem Świętym — i z Kościołem, pragniemy dodać, idąc po tej samej linii nauki Soboru,⁹¹ pewne wytyczne biblijne, liturgiczne, ekumeniczne, antropologiczne, jakie trzeba mieć przed oczyma, gdy bada się lub wprowadza praktyki pobożności, by tym lepiej i wyraźniej dostrzec więź łączącą nas z Matką Chrystusa i naszą Matką we wspólnocie Świętych.

30. Dziś już powszechnie się rozumie, że chrześcijańska pobożność domaga się włączenia w każdą formę kultu wskazań i myśli biblijnych. Rozwój studiów biblijnych, częstsze i powszechniejsze korzystanie z Pisma św., a zwłaszcza przykład tradycji oraz wewnętrzne poruszenie Ducha Świętego skłaniają i wzywają chrześcijan naszych czasów, by coraz bardziej posługiwali się Biblią jako znakomitą księgą modlitwy i z niej czerpali należyte postanowienia i wspaniałe wzory. Kult Najświętszej Panny żadną miarą nie może oddalać się od tego ogólnego ukierunkowania życia chrześcijańskiego;⁹² co więcej, głównie z niego winien czerpać nowe siły i niezawodną pomoc. Pismo św. bowiem, odwołując się w niezwykle sposób Boży plan zbawienia ludzkiego, wszędzie przepojone jest tajemnicą Zbawiciela i wskazuje — od Księgi Rodzaju do Apokalipsy — bardzo wyraźnie na Tę, która była Matką i Towarzyszką tegoż Zbawiciela. Nie chcielibyśmy jednak, by to biblijne natchnienie ograniczało się do samego korzystania z tekstów i obrazów, nawet umiejętnie wydobytych z Pisma świętego; wszak przynosi ono z sobą o wiele więcej. Żąda mianowicie, by z Ksiąg świętych czerpano słowa i myśli do formuł modlitw i tekstów wyznaczonych do śpiewu. Przede wszystkim jednak domaga się, by kult Najświętszej Dziewicy został przeniknięty i wypełniony najważniejszymi treściami orędzia chrześcijańskiego, iżby chrześcijanie, czcąc Stolicę Mądrości, sami w zamian za to zostali oświeceni światłem Słowa Bożego i nakłonieni do postępowania według nakazów Mądrości Wcielonej.

31. Wspomnieliśmy już o czci, jaką w sprawowaniu świętej liturgii oddaje Kościół Matce Bożej. Obecnie zaś, ponieważ jest mowa o innych formach kultu i o zasadach, na jakich winny się one opierać, trzeba przypomnieć przepis Konstytucji zaczynającej się od słów **Sacrosanctum Concilium**, która mianowicie, zalecając duchowe praktyki ludu chrześcijańskiego dodaje: „Uwzględniając okresy liturgiczne, nabożeństwa te należą uporządkować, aby zgadzały się z liturgią, z niej poniekąd wypływały i do niej wiernych prowadziły, ponieważ ona ze swej natury znacznie je przewyższa.”⁹³ Prawo rozsądne, jasne, jednak nie łatwe do zastosowania, zwłaszcza jeśli chodzi o kult oddawany Dziewicy, to znaczy o kult tak różnorodny co do sposobów, w których się przejawia. Domaga się ono bowiem od tych, którzy stoją na czele wspólnot lokalnych, wysiłku, roztropności duszpasterskiej, stanowczości, a od chrześcijan ducha oocznego i gotowego do przyjęcia wskazań i rad, które, wypływając z prawdziwej natury kultu chrześcijańskiego, niekiedy niosą z sobą zmianę zadawionych zwyczajów, w pewien sposób przesłaniających tę naturę.

Niech będzie wolno w odniesieniu do tego wspomnieć o dwóch podstawach mogących spowodować, że w praktyce duszpasterskiej stanie się bezskuteczną norma Soboru Watykańskiego II: przede wszystkim o postawie niektórych pracujących w duszpasterstwie, którzy miano-

wicie, nie doceniając a priori pobożnych praktyk, jakie przecież w należytej formie są zalecane przez Urząd Nauczycielski, odrzucają je i wytwarzają tym samym jakby próżnię, której wypełnić nie są w stanie. Zapominają oni całkowicie, iż Sobór polecił, by praktyki pobożne odpowiednio uzgadniać z liturgią, a nie znosić.

Po wtóre, jeśli chodzi o postawę innych, trzeba stwierdzić, że nie przestrzegając rozsądnej zasady liturgicznej i duszpasterskiej, łączą oni w jedno praktyki pobożne i czynności liturgiczne jakby w obrzędach mieszanych, czyli hybrydach. Niekiedy dochodzi do tego, że w samo sprawowanie Ofiary eucharystycznej zostają włączone pewne elementy zapożyczone z nowenn lub innych nabożeństw. Stąd rodzi się niebezpieczeństwo, że Pamiątka Pana nie będzie już stanowić szczytowego momentu spotkania wspólnoty chrześcijańskiej, lecz będzie jakby pewną okazją do odprawienia nabożeństwa należącego do pobożności ludowej. Tym, którzy tak postępują, chcemy przypomnieć normę Soboru, według której nabożeństwa winno się uzgadniać z liturgią, bynajmniej zaś nie mieszać z nią. Roztropne działanie duszpasterskie z jednej strony odróżnia i ukazuje prawdziwą naturę czynności liturgicznej, z drugiej strony pochwała i rozwija pobożne praktyki, by przystosować je do potrzeb poszczególnych wspólnot kościelnych i uczynić z nich wartościową pomoc dla świętej liturgii.

32. W kulcie Najświętszej Dziewicy — z powodu jego eklezjalnego charakteru — odzwierciedlają się troski Kościoła, wśród których w naszych czasach wyródnia się dążenie do przywrócenia jedności chrześcijan. W ten sposób cześć dla Matki Pana uwrażliwia się na niepokoje i przedsięwzięcia tzw. ruchu ekumenicznego, i to z wielu powodów.

Przed wszystkim dlatego, że katolicy łączą się z braćmi Kościołów prawosławnych, w których pobożność względem Błogosławionej Dziewicy przybiera formy pełne nadwyzwyczajnego polotu poetyckiego i wzniosłej nauki, gdy ze szczególną miłością czci chwalebna Bożą Rodzicielkę i nazywa ją „Nadzieją chrześcijan.”⁹⁴ Łączą się z anglikanami, których najwybitniejsi teologowie już dawno ukazali mocny fundament, jakiego Pismo św. dostarcza dla kultu Matki Pana naszego, i których teologowie współcześni bardziej podkreślają doniosłość miejsca zajmowanego przez Maryję w życiu chrześcijańskim. Jednocześnie są także z braćmi Kościołów reformowanych, w których kwitnie umiłowanie Pisma św., w uwielbieniu Boga słowami samej Dziewicy (por. Łk 1, 46—55). Następnie dlatego, że cześć dla Matki Chrystusa i chrześcijan daje katolikom naturalną i częstą sposobność błagania, by wstawiła się Ona u Syna, iżby wszyscy ochrzczeni połączyli się w jeden lud Boży.⁹⁵ A nadto z tej racji, że jest wolą Kościoła katolickiego, by w tym kulcie nie tylko nie osłabiało się jego szczególnego charakteru,⁹⁶ lecz także bardzo starannie unikało wszelkiej przesady, która innych braci mogłaby wprowadzić w błąd co do prawdziwej nauki Kościoła katolickiego,⁹⁷ i by usunięto wszelki sposób okazywania czci odbiegający od właściwej praktyki katolickiej. Wreszcie, ponieważ w samym prawdziwym kulcie Błogosławionej Dziewicy tkwi to, że „gdy Matka czci doznaje, to Syna (...) poznaje się, kocha i wielbi w należyty sposób”⁹⁸ — kult ten staje się drogą do Chrystusa, który jest źródłem i ośrodkiem wspólnoty kościelnej; w którym wszyscy publicznie wyznający, że jest On Bogiem i Panem, Zbawicielem i Jedynym Pośrednikiem (por. 1 Tym 2,5), są powołani, by byli jednym pomiędzy sobą, z Nim i z Ojcem w jedności Ducha Świętego.⁹⁹

33. Dobrze wiemy, że istnieją niemałe rozbieżności pomiędzy sposobem myślenia licznych braci z innych Kościołów i wspólnot kościelnych a nauką katolicką „o roli Maryi w dziele zbawienia”,¹⁰⁰ a stąd i o czci, jaką należy Jej oddawać. Ponieważ jednak ta sama moc Najwyższego, która osłoniła Dziewicę Nazaretańską (por. Łk 1,35), działa w dzisiejszym ruchu ekumenicznym i czyni go płodnym, pragniemy wyrazić Naszą nadzieję, że cześć dla pokornej Sługi Pana, której Wszehmocny uczynił wielkie rzeczy (por. Łk 1,49), będzie — chociaż stopniowo — nie przeszkodą, lecz pewną drogą i jakby miejscem spotkania, dla dokonania zjednoczenia wszystkich wierzących w Chrystusa. Cieszymy się widząc, iż lepsze zrozumienie roli Maryi w tajemnicy Chrystusa i Kościoła — także ze strony braci odłączonych — bardzo ułatwia drogę do tego rodzaju spotkania. Jak w wiosce Kanie swoją prośbą Najświętsza Dziewica sprawiła, że Jezus uczynił pierwszy ze swoich cudów (por. J 2, 1—12), tak w naszych czasach swoim miłosiernym wstawienictwem będzie miała możliwość przyspieszenia chwili, w której uczniowie Chrystusa znajdą doskonałą jedność w wierze. Tę naszą nadzieję umacnia uwaga Naszego Poprzednika, Leona XIII, który stwierdził, że sprawa jedności chrześcijan „należy właściwie do powinności Jej (Maryi) duchowego macierzyństwa. Albowiem tych, którzy są Chrystusowi, Maryja nie zrodziła, ani nie mogła zrodzić inaczej, jak tylko w jednej wierze i w jednej miłości: czyż bowiem „Chrystus jest podzielony?” (1 Kor. 1,13) i wszyscy winniśmy żyć jednym życiem Chrystusa, abymy w jednym i tym samym cielem „przynosili owoc Bogu” (Rz 7,4).¹⁰¹

34. W oddawaniu czci Najświętszej Dziewicy należy starannie zwrócić uwagę na osiągnięcia myśli, które są pewne i potwierdzone przez naukę ludzką. Przyczyni się to bowiem do usunięcia jednej z przyczyn trudności napotykanych w oddawaniu czci Matce Pana, to znaczy różnicy pomiędzy niektórymi treściami tej czci a dzisiejszymi poglądami antropologicznymi i sytuacją psychologiczno - społeczną, gruntownie zmienioną, w jakiej żyją i działają ludzie naszych czasów. Dostrzega się bowiem, iż trudno jest włączyć obraz Dziewicy — jaki wyłania się z pewnego typu pobożnej literatury — w dzisiejsze warunki życia, a w szczególności w warunki życia kobiety: czy to we wspólnocie rodzinnej, w której prawa i postępek obyczajów słusznie przynajmniej jej równość z mężem i władzę w kierowaniu życiem rodzinnym; czy w dziedzinie politycznej, w której w wielu krajach zyskała możliwość włączania się sprawy publiczne tak samo jak mężczyźni; czy w dziedzinie społecznej, gdzie rozwija ona swoją działalność na różnych stanowiskach, z każdym dniem coraz bardziej wychodząc poza wąską wspólnotę rodzinną; czy w dziedzinie nauki, gdzie daje się jej nowe możliwości badania naukowego i sukcesu intelektualnego.

Następstwem tego u niektórych jest pewna niechęć do kultu oddawanego Dziewicy oraz trudność w wyborze Maryi Nazaretańskiej jako wzoru, ponieważ granice Jej życia — jak powiadają — wydają się ciałniejsze w porównaniu z rozległymi terenami działalności dzisiejszego człowieka. W tym względzie, zachęcając teologów i tych, którzy stoją na czele wspólnot chrześcijańskich, oraz samych chrześcijan, by z należytą uwagą zajmowali się tymi zagadnieniami, wydaje się Nam rzeczą pożyteczną wnieść również nasz wkład w ich rozwiązywanie przez przedstawienie pewnych spostrzeżeń.

35. Przede wszystkim Kościół zawsze zalecał wiernym do naśladowania Najświętszą Maryję Pannę z pewnością nie z powodu rodzaju

życia, jakie prowadziła, a tym mniej warunków społeczno-kulturalnych, w jakich Jej życie się rozwinęło — obecnie niemal wszędzie przedawnionych — lecz dlatego, że w określonej sytuacji swego życia całkowicie i z poczuciem odpowiedzialności przygłębiła do woli Bożej (por. Łk 1,38); że przyjęła Jego słowo i wprowadziła je w czyn; że Jej działanie było ożywione miłością i wolą służenia; że okazała się pierwszą i najdoskonalszą Uczennicą Chrystusa; a to z pewnością ma powszechną i trwałą wartość wzoru.

36. Chcemy następnie zauważyć, że wspomniane wyżej trudności ściśle łączą się z pewnymi cechami ludowego i literackiego obrazu Maryi, a nie z prawdziwie ewangelicznym Jej obrazem, czy z danymi nauki, które zostały zdobyte i ustalone dzięki powolnemu i poważnemu dziełu wyjaśniania słowa objawionego. Zaiste nie powinno być niczym dziwnym, że pokolenia chrześcijan, żyjące w innych warunkach społeczno-kulturalnych — patrząc na postać i posłannictwo Maryi, jako Nowej Niewiasty i doskonałej Chrześcijanki, która łączy i skupia w sobie najbardziej charakterystyczne sytuacje życia kobiecego, ponieważ jest Dziewicą i Oblubienicą i Matką — uważały Matkę Jezusa za wzniosły typ sytuacji kobiecej i najznakomitszy wzór życia ewangelicznego, i że te swoje uczucia wyraziły stosownie do kategorii i wyobrażeń swej epoki. Sam Kościół, kiedy przygląda się uważnie długiej historii pobożności maryjnej, cieszy się ciągłością kultu, nie wiąże się jednocześnie ze sposobami myślenia czy wyrażania się, właściwymi różnym epokom, ani z zapatrywaniami antropologicznymi, jakie leżały u ich podstaw. Kościół rozumie, dlaczego pewne formy kultu, które same w sobie mają niemałą wartość, mniej odpowiadają ludziom należącym do odmiennych epok i cywilizacji.

37. Wreszcie pragniemy zauważyć, że ludzie naszej epoki — podobnie, jak i epok minionych — winni także swoje poznanie rzeczywistości konfrontować ze słowem Bożym, a w szczególności — jeśli chodzi o nasz przedmiot — swoje antropologiczne zapatrywania oraz wyłaniające się z nich zagadnienia porównywać z taką postacią Najświętszej Maryi Panny, jaką przedstawia Ewangelia. Lektura Pisma św. dokonująca się pod tchnieniem łaski Ducha Świętego — oczywiście bez pomijania zdobytych nauk ludzkich, czy różnych uwarunkowań dzisiejszego świata — pomaga odkryć, jak Maryja może być uważana za wzór tego, czego oczekują ludzie naszych czasów. Pragniemy w tym względzie przytoczyć pewne przykłady. Kobieta dzisiejsza, która słusznie chce mieć udział w decyzjach społeczeństwa, z największą radością ducha będzie zapatrywać się Maryi. Ona bowiem, dopuszczona jakby do dialogu z Bogiem, stosownie do świadomości swego szczególnego zadania,¹⁰² czynnie i w sposób wolny zgadza się nie na jakąś przypadkową sprawę, lecz na „wydarzenie wieków” — jak wspaniałe zostało określone Wcielenie Słowa.¹⁰³ Następnie będzie rozważać, że Maryja wybrałszy dla siebie stan dziewictwa, przez który z postanowienia Bożego przygotowała się do uczestnictwa w tajemnicy Wcielenia, bynajmniej nie wzgardziła dobrami i godnością małżeństwa, że w rzeczywistości postąpiła w sposób wolny i odważny, by całkowicie poświęcić się miłości Boga. Z radosnym podziwem pozna, że Maryja z Nazaretu — bez wątpienia całkowicie posłuszna woli Bożej — nie była ani kobietą biernie dźwigającą sprawy i koleje życia, ani kobietą ulegającą jakiejś wyobrowującej religijności. Była raczej tą, która odważnie obwieściła, że Bóg jest obrońcą ludzi słabych i uciskanych, i że składa z tronu mocarzy świata (Łk 1, 51—53). Nadto pozna, że Maryja, która „zajmuje pierwsze miejsce

wśród pokornych i ubogich Pana”¹⁰⁴ może być uważana za tę dziełną niewiastę, która doświadczyła ubóstwa i cierpień, pośpiesznej ucieczki i wygnania (por. Mt 2, 13—23). Te koleje losu nie uchodzą zapewne uwagi tych, którzy wiedzeni duchem Ewangelii popierają wysiłki każdego człowieka i całej społeczności na rzecz uwolnienia się od tego rodzaju sytuacji życiowej. Wreszcie, Maryja nie ukaże się im jako Matka troszcząca się tylko o swego jedyneho, boskiego Syna, lecz jako niewiasta, za sprawą której zrodziła się wiara społeczności apostołskiej w Chrystusa (por. J 2, 1—12), i której macierzyńskie posłannictwo, stawszy się powszechnym na Górze Kalwarii, rozciągnęło się na wszystkich ludzi.¹⁰⁵

Przytoczyliśmy przykłady, z których jasno widać, że Najświętsza Dziewica bynajmniej nie zawodzi wielu, i to poważnych oczekiwani dziesiętnych ludzi. Co więcej, daje im wzór doskonałego ucznia Chrystusowego, który jest twórcą państwa ziemskiego i przemijającego, a zarazem zdąża do niebieskiego i wiecznego; ucznia, który jest rzecznikiem sprawiedliwości wyzwalającej uciśnionych i miłości przychodzącej z pomocą potrzebującym, a zwłaszcza jest czynnym świadkiem miłości budującej Chrystusa w duszach ludzkich.

38. Podawamy wytyczne dla należytego rozwoju czci oddawanej Matce Pana, wydaje się, iż trzeba przestrzec przed niektórymi niewłaściwymi formami tego kultu. Sobór Watykański II autorytatywnie zarządził, by w treściach i formach nie wychodzić poza granice należytej nauki o Najświętszej Maryi Pannie, i by ciasnotą ducha nie pomniejszać Jej postaci i zadania. Ponadto zgańił pewne niewłaściwe sposoby wyrażania kultu, jakimi są: zwodnicza łatwowierność, zwracająca uwagę raczej na zewnętrzne praktyki niż na poważną gorliwość religijną; dalej, czcze i przemijające wzruszenie uczuciowe, zupełnie obce duchowi Ewangelii, gdyż ta domaga się wytrwałego i gorliwego działania.¹⁰⁶ To ponownie piętnujemy, ponieważ chodzi o formy pobożności, które nie zgadzają się z wiarą katolicką i dlatego nie ma dla nich miejsca w kulcie katolickim.

Czujna obrona przed tego rodzaju błędami i mniej właściwymi praktykami sprawi, że cześć Najświętszej Maryi Panny stanie się żarliwszą i czystsza, to znaczy mocna u swych podstaw do tego stopnia, by badanie źródeł Objawienia Bożego i poszanowanie dokumentów Urzędu Nauczycielskiego Kościoła górowało nad przesadnym szukaniem nowości lub nadzwyczajnych wydarzeń. Nadto stanie się on **obiektywny**, to jest oparty na prawdzie historycznej, przy usunięciu z niego zupełnie rzeczy legendarnych lub fałszywych. Następnie stanie się on zgodny z nauką, tak by przedstawiany był nie jakiś okaleczony ani też zbyt rozszerzony obraz Maryi; na skutek głoszenia czegoś wykraczającego ponad słuszną miarę, mógłby doznać zaciemnienia cały Jej wizerunek, ukazany w Ewangelii. Wreszcie czysty, jeśli chodzi o motyw: wszystko, co by miało posmak brudnego szukania własnej korzyści, winno być starannie trzymane z dala od sanktuarium.

39. Na koniec, jeśli by sprawa tego wymagała, chcemy podkreślić, że celem ostatecznym kultu Najświętszej Maryi Panny jest, by Bóg został uwielbiony i by chrześcijanie zostali pobudzeni do całkowitego uzgadniania z wolą Bożą swojego życia i postępowania. Albowiem trzeba, by synowie Kościoła, gdy łączą swoje głosy z wołaniem owej bezimiennnej kobiety, o której mowa w Ewangelii, i sławiąc Matkę Jezusa Chrystusa, wołają, zwróciwszy się ku samemu Jezusowi: „Błogosławio-

ne łono, które Cię nosiło, i piersi, którąś ssał” (Łk 11, 27), skierowali również umysły ku stanowczej odpowiedzi Mistrza: „Owszem, bardziej błogosławieni są ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28). Ta odpowiedź — czy oddaje wielką chwałę Najświętszej Maryi Pannie, jak tłumaczyli niektórzy Ojcowie Kościoła¹⁰⁷ i jak potwierdził Sobór Watykański II,¹⁰⁸ czy też dla nas samych jest wezwaniem, byśmy żyli według przykazań Bożych — stanowi jakby echo tych słów Boskiego Zbawiciela: „Nie każdy, który mi mówi: „Panie, Panie”, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie” (Mt 7,21); oraz: „Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję” (J 15,14).

III

40. Przedstawiliśmy więc niektóre zasady mogące umocnić nową siłą kult Matki Pana. Teraz zaś jest zadaniem Konferencji Biskupich, zwierzchników wspólnot miejscowych, jak również przełożonych Rodzin zakonnych, roztropnie odnowić pobożne zwyczaje i praktyki nadające się do wyrażenia czci dla Najświętszej Maryi Panny, oraz wspomagać tych, którzy ze swej szczerzej gorliwości i troski o pożytek wiernych pragną wprowadzić nowe formy pobożności. Jednakże z różnych powodów wydaje się Nam rzeczą stosowną omówić wyraźnie dwie pobożne praktyki, które zwłaszcza na Zachodzie są w użyciu i którymi już wielokrotnie zajęła się Stolica Apostolska. Są to: „Anioł Pański” i „Różaniec” lub „Koronka” Najświętszej Maryi Panny.

41. Nasze słowo o modlitwie „Anioł Pański” chce być jedynie ponowieniem Naszej prostej lecz gorącej zachęty, by — jeśli to możliwe — podtrzymać zwyczaj odmawiania tej modlitwy. Nie wydaje się, by trzeba było odnawiać tę modlitwę. Po tylu bowiem wiekach trwa jej moc i piękno, gdyż budowa jej jest prosta i zapożyczona z Pisma św.; jej historyczny początek wiąże się z błaganiami o zachowanie pokoju. Nadto jej liturgiczny rytm w pewien sposób uświęca różne chwile dnia; wreszcie skłania ona do przypomnienia tajemnicy paschalnej, albowiem poznawszy Wcielenie Syna Bożego, prosimy, byśmy „przez Jego Mękę i krzyż zostali doprowadzeni do chwały zmartwychwstania”.¹⁰⁹ Niewątpliwie niektóre zwyczaje, jakie tradycyjnie towarzyszyły odmawianiu modlitwy „Anioł Pański”, zostały już zniesione, albo ledwie się je dostrzeżę w dzisiejszym życiu ludzi. Jednakże chodzi o sprawy małej wagi, gdyż cała wartość kontemplacji zwracającej się ku tajemnicy Wcielenia Słowa, znaczenie pozdrowienia anielskiego, skierowanego do Najświętszej Dziewicy, błaganie o Jej miłosierne wstawiennictwo pozostają niezmienione. Dalej, chociaż zmieniły się warunki czasów, dla większości ludzi zawsze pozostają te same charakterystyczne chwile dnia: rano, południe i wieczór, które wyznaczają fazy ich działalności i zarazem wzywają do wprowadzenia pewnej przerwy poświęconej modlitwie.

42. Chcemy obecnie, Czcigodni Bracia, zatrzymać się nieco przy odnowie tej pobożnej modlitwy, która została nazwana „streszczeniem całej Ewangelii”:¹¹⁰ mianowicie przy **Koronce** albo **Różańcu** Najświętszej Maryi Panny. Poprzednicy Nasi bowiem bardzo wiele uwagi i szczególnej troski poświęcili dla zalecenia tej modlitwy. Kilkakrotnie zachęcali oni chrześcijan, by często odmawiali Różaniec; starali się o jego szersze upowszechnienie; wyjaśniali jego szczególną naturę. Ponadto

uznali, że nadaje się on do pielęgnowania modlitwy kontemplacyjnej, która równocześnie jest modlitwą pochwalną i błagalną. Wreszcie wysławiali jego istotne znaczenie i moc dla rozwoju życia chrześcijańskiego oraz wzrostu gorliwości o pozyskanie dusz. My sami również, przyjmując po raz pierwszy wiernych na audiencji (13 lipca 1963) publicznie, oznajmiłszy, jak droga jest Nam modlitwa różańcowa.¹¹¹ A następnie przy nadarzającej się sposobności wielokrotnie ukazywaliśmy jej znaczenie, zwłaszcza gdy wobec pewnego zagrożenia, poważnego oraz pełnego smutku i niebezpieczeństw wydarzenia, wydaliśmy encyklikę „Christi Matri” (15 września 1966), by do Najświętszej Maryi Panny Różańcowej zanoszone były pokorne modlitwy, celem uzyskania od Boga największego dobra pokoju.¹¹² Po tej encyklice ukazała się adhortacja apostolska „Recurrrens mensis October” (7 października 1969), by przypomnieć upływające czwarte stulecie od ogłoszenia listu apostolskiego „Consueverunt Romani Pontifices”, w którym święty Nasz Poprzednik Pius V wyjaśnił modlitwę Różańca i określił jej formę, jaka przetrwała aż do naszych czasów.¹¹³

43. Dlatego nasze ciągle, bardzo drogie zaiste zainteresowanie Różańcem Najświętszej Maryi Panny skłoniło Nas do śledzenia z uwagą tego, co na licznych kongresach, odbytych w ostatnich latach, zostało przedyskutowane i przedstawione na temat wykorzystania w naszych czasach duszpasterskiej wartości Różańca. W tego rodzaju spotkaniach, zwołanych dzięki staraniom niektórych stowarzyszeń oraz mężów bardzo zabiegających o rozwój Różańca, brali udział biskupi, kapłani, zakonnicy, ludzie świeccy — mężczyźni i kobiety — odznaczający się wypróbowaną znajomością spraw duszpasterskich i obdarzeni zmysłem kościelnym godnym wiary i uznania. Spośród nich szczególną wzmianką wyróżniliśmy synów św. Dominika, już od dawna stróżów i opiekunów tak zbawiennego nabożeństwa. Do tego dołączyły się poszukiwania historyków, których wysiłkiem była badana pierwotna forma Różańca zaiste nie tylko z ciekawości archeologicznej, lecz by poznać samo jego pochodzenie i pierwotną siłę oraz zasadniczą strukturę. Z tego wszystkiego w widoczniejszy sposób wyłoniły się główne przymioty Różańca, jak również elementy należące do jego natury oraz ich wzajemne powiązania.

44. Stąd — że przytoczymy przykład — w jaśniejszym świetle ukazała się ewangeliczna natura Różańca. Z Ewangelii bowiem wydobywa się wypowiedane w nim tajemnice i główne formuły; prócz tego, przez wspomnienie radosnego pozdrowienia anioła i religijnego przyzwolenia Maryi, czerpie się z Ewangelii sposób, w jaki wierni mają pobożnie odmawiać Różaniec. Wreszcie, przez odpowiednie powtarzane- pozdrowienia anioła, wspomina się jedną z głównych tajemnic Ewangelii, mianowicie Wcielenie Słowa, rozważaną w tej szczególnej i ważnej chwili, w której anioł przyniósł wiadomość Maryi. Różaniec jest więc modlitwą ewangeliczną, którą to nazwę — w naszym czasie bardziej niż w czasie minionym — nadaję mu duszpasterze i uczeni.

45. Ponadto łatwiej teraz się rozumie, że uporządkowany i stopniowy bieg Różańca wskazuje sposób, w jaki Słowo Boże z miłosiernego postanowienia, włączając się w sprawy ludzkie, dokonało dzieła odkupienia. W odpowiednim bowiem porządku rozważa się główne wydarzenia zbawcze, które dokonały się w Chrystusie: od dziewiczego poczęcia Słowa Bożego i tajemnic dzieciństwa Jezusa aż do najpoważniejszych wydarzeń Paschy, mianowicie błogosławionej Męki i chwalebne-

go Zmartwychwstania, do jej owoców, jakie w dniu Pięćdziesiątnicy przypadły w udziale rodzącemu się Kościołowi, a także samej Najświętszej Maryi Pannie, gdy z tego ziemskiego wygnania równocześnie z ciałem i duszą została przyjęta do niebieskiej ojczyzny. Rozumiemy również, że trzyczęściowy podział tajemnic Różańca, zachowując kolejność czasu, całkowicie odpowiada następstwu wydarzeń; zwłaszcza że odtwarza schemat pierwotnego głoszenia wiary; że ukazuje nadto tajemnicę Chrystusa w ten sam sposób, w jaki ujęta została przez św. Pawła, gdy w owym wspaniałym hymnie w Liście do Filipian przedstawił Jego wyniszczenie, śmierć, wyniesienie (2,6—11).

46. Zatem Różaniec, ponieważ opiera się na Ewangelii i odnosi się, jakby do centrum, do tajemnicy Wcielenia i odkupienia ludzi, trzeba uważać za modlitwę, która w pełni posiada znamię chrystologiczne. Albowiem jego charakterystyczny element, mianowicie litanijne powtarzanie pozdrowienia anielskiego „Zdrowaś, Maryjo” przynosi również nieustanną chwałę Chrystusowi, do którego — jako do ostatecznego kresu — odnosi się zapowiedź anioła i pozdrowienie Matki Chrzyciela: „Błogosławiony owoc żywota twojego” (Łk 1,42). Co więcej, powtarzanie słów „Zdrowaś Maryjo” jest jakby kanwą, na której rozwija się kontemplacja tajemnic. Albowiem Chrystus wskazany w każdym pozdrowieniu anielskim jest tym samym Chrystusem, którego kolejno wypowiedziane tajemnice ukazują jako Syna Bożego i jako Syna Dziewicy narodzonego w grocie betlejemskiej; ofiarowanego przez Matkę w świątyni; młodzieńca pełnego troski o sprawy swego Ojca; Odkupiciela ludzi będącego w agonii w ogrodzie, ubiczowanego i cierniem ukoronowanego; obarczonego krzyżem i umierającego na górze Kalwarii; wskrzeszonego z martwych i wstępującego do chwały Ojca, by zesałać dary Ducha św. Wiadomo zaś, że było pierwotnym zwyczajem, istniejącym aż dotąd w wielu miejscach, dodawać do wymówionego w każdym pozdrowieniu anielskim imienia Jezusa pewien refren łączący się z wypowiedzianą tajemnicą, zarówno dla podtrzymania kontemplacji jak i dla uzgodnienia myśli ze słowem.

47. Podobnie, mocniej odczuwana jest pilna potrzeba przypomnienia — oprócz wartości pochwalnej i błagalnej — innego elementu właściwego Różańcowi, mianowicie kontemplacji. Jeśli jej brak, Różaniec upodabnia się do ciała bez duszy i zachodzi niebezpieczeństwo, że odmawianie stanie się bezmyślnym powtarzaniem formuł, oraz że będzie w sprzeczności z upomnieniem Chrystusa, który powiedział: „Na modlitwie nie bądźcie gadatliwi jak poganie. Oni myślą, że przez wzgląd na swe wielomówstwo będą wysłuchani” (Mt 6,7). Różaniec bowiem z natury swej domaga się odmawiania w rytmie spokojnej modlitwy i jakby z zatopioną w myślach powolnością, by przez to modlący się łatwiej oddał się kontemplacji tajemnic życia Chrystusa, rozważanych jakby sercem Tej, która ze wszystkich była najbliższa Panu, i by otwarte zostały niezgłębione tych tajemnic bogactwa.

48. Wreszcie, po badaniach uczonych naszych czasów pełniej poznało związku, jakie zachodzą pomiędzy kultem liturgicznym i Różańcem maryjnym. Albowiem z jednej strony w jaśniejszym świetle ukazało się to, iż praktyczk Różańca należy uważać jakby za latorośl, która wyrosła z czcigodnego pnia świętej liturgii, i że nazwano go Psalterzem Dziewicy z tego powodu, iż dzięki niemu prości wierni mogli przylączyć się do pieśni pochwalnej i wstawiennictwa Kościoła powszechnego. Z drugiej zaś strony można było zauważyć, że stało się to u

schyłku średniowiecza, w tym mianowicie czasie, w którym, wobec słabnącego prawdziwego ducha liturgii, chrześcijanie odeszli nieco od kultu liturgicznego, sprzyjając pewnej zewnętrznej, uczuciowej pobożności w stosunku do człowieczeństwa Chrystusa i Najświętszej Maryi Panny. Jeżeli przed niewielu laty mogło się zdarzyć, iż jedni wyrazili życzenie, by Różaniec maryjny został zaliczony do obrzędów liturgicznych, drudzy natomiast — zatroskani o niedopuszczenie w duszpasterstwie do błędów przeszłości — niesłusznie zaniedbywali tę formę modlitwy, to dziś zagadnienie to łatwo można rozwiązać w świetle nauki przekazanej przez Sobór Watykański II, w konstytucji zaczynającej się od słów „Sacrosanctum Concilium”, na mocy której obrzędów liturgicznych i pobożnej praktyki Różańca nie należy ani przeciwstawiać sobie, ani stawiać na równi.¹¹⁴

Każda forma modlitwy staje się tym owocniejsza, im bardziej zachowuje swoją pierwotną naturę i właściwe sobie przymioty. Po stwierdzeniu więc znakomitszej wartości czynności liturgicznych, nie będzie trudnym zadaniem uznać w Różańcu taką formę pobożności, która łatwo może być uzgodniona ze świętą liturgią. Albowiem Różaniec nie inaczej niż liturgia wykazuje również charakter wspólnotowy, karmi się Pismem św. i cały skierowany jest ku tajemnicy Chrystusa. Chociaż oba rodzaje modlitwy należą do rzeczywistości istotowo różnych, niemniej czy to anamneza w świętej liturgii czy też kontemplacyjne wspomnienie w Różańcu maryjnym mają za przedmiot te same zbawcze wydarzenia, których sprawcą jest Chrystus. Liturgia sprawia, iż pod osłoną znaków zostają uobecnione największe tajemnice naszego odkupienia i że działają one w tajemniczy sposób. Różaniec natomiast przez pobożne rozmyślanie przywodzi modlącemu się na pamięć te same tajemnice i pobudza jego wolę do czerpania z nich norm życia. Po ustaleniu tej istotnej różnicy, każdy rozumie, iż Różaniec jest pobożną praktyką, która bierze początek od świętej liturgii, i która — jeśli jest spełniana zgodnie ze swoim pierwotnym duchem — z natury swej prowadzi ku liturgii, chociaż jej próg nie zostaje jakby przekroczony. Albowiem zawarta w Różańcu kontemplacja tajemnic Chrystusa, ponieważ przyzwyczajają umysł i serce chrześcijan do ich rozważania, najlepiej może przysposobić dusze do obchodu tych samych tajemnic w obrzędach liturgicznych, a następnie do pamiętania o nich w ciągu dnia. Jednak nie jest wolne od błędu, który niestety dotąd jeszcze gdzieś się zdarza, odmawianie Różańca maryjnego podczas czynności liturgicznej.

49. Koronka Najświętszej Maryi Panny — według tradycji przyjętej przez św. Piusa V, Naszego Poprzednika, i przez niego z powagą jego urzędu przedstawiona — składa się z różnych elementów odpowiednio uporządkowanych i powiązanych ze sobą. Są zaś one następujące:

a) kontemplacja dokonująca się w duchowej wspólnotcie z Maryją wielu tajemnic zbawienia, mądrze podzielonych na trzyczęściową serię, które przypominają zarówno radość z przyjścia Mesjasza jak i zbawcze cierpienia Chrystusa oraz Jego, wskrzeszonego z martwych, chwałę spływającą na Kościół. Ta kontemplacja ze swej natury skłania ducha do podjęcia praktycznych rozważań i do czerpania stąd skutecznych norm postępowania;

b) Modlitwa Pańska, czyli „Ojcze nasz”, na której — z uwagi na jej niezmierną wartość — jakby na swoim fundamencie wspiera się chrześcijańska modlitwa, i od której biorą swoją godność wielorakie formy modlitwy;

c) litanijna seria pozdrowień anielskich, „Zdrowaś, Maryjo”, która powstaje ze słów anioła pozdrawiającego Najświętszą Dziewicę (por. Łk 1,28) i z pełnego czci zdania wypowiedzianego przez Elżbietę (por. Łk 1,42) oraz z dodanej pokornej prośby Kościoła „Święta Maryjo”. Nieprzerwana ciągłość pozdrowień anielskich jest właściwa i charakterystyczna dla Różańca, a poprzez ich ilość, która w typowej i pełnej formie tejsze Koronki wynosi sto pięćdziesiąt, wyraża się pewne podobieństwo do Psalterza. Dostrzega się to od początku tego pobożnego ćwiczenia. Ta to liczba, zgodnie z uznanym zwyczajem, podzielona na dziesiątki odnoszące się do poszczególnych tajemnic, rozpada się na trzy wspomniane serie lub cykle. Stąd zrodziła się dobrze znana Koronka składająca się z pięćdziesięciu pozdrowień anielskich. Weszła ona w użycie jako zwyczajowa miara tego ćwiczenia i jako taka przeszła do pobożności ludu oraz została zatwierdzona przez Papieży, którzy obdarzyli ją również licznymi odpustami;

d) doksologia „Chwała Ojcu”, jaką — stosownie do powszechnego zwyczaju chrześcijańskiego — kończy się modlitwy przez uwielbienie Jedyne i Troistego Boga, z którego wszystko, przez którego wszystko, w którym wszystko (por. Rz 11,36).

50. Takie są części Różańca maryjnego. Każda z nich odznacza się właściwym sobie charakterem, który musi odzwierciedlić się w odmawianiu, by Różaniec mógł wyrazić całe bogactwo i różnorodność swej treści. Dlatego Koronkę maryjną będzie się odmawiać uroczyście w Modlitwie Pańskiej; lirycznie i pochwalnie, gdy powoli płyną pozdrowienia anielskie; kontemplacyjnie, gdy skupionym umysłem rozważa się tajemnice; wielbiąc, gdy wymawia się doksologię. Jest rzeczą konieczną, by to zachodziło w każdym sposobie, w jaki zwykło się odmawiać Różaniec: czy to prywatnie, gdy chrześcijanin, duchem złączony z Panem, modli się sam w odosobnieniu; czy w sposób wspólnotowy, jak to zdarza się we wspólnocie domowej, lub gdy chrześcijanie zbierają się w grupach, celem stworzenia warunków dla szczególnej obecności Boga wśród nich (por. Mt 18,20); czy publicznie, mianowicie na zgromadzeniach, na które wzywa się wspólnotę kościelną.

51. W ostatnich czasach zrodziły się pewne praktyki pobożne, które z Różańca czerpią siłę. Spośród nich pragniemy wskazać i zalecić te, które do zwykłej formy celebrowania Słowa Bożego wprowadzają pewne elementy zaczerpnięte z Różańca Najświętszej Maryi Panny, jakimi są: rozważanie tajemnic i pozdrowienie anielskie powtarzane na wzór litanii. Tym sposobem elementy te bardziej się uwidaczniają, ponieważ są włączone w czytanie Pisma św., wyjaśniane przez homilię, otoczone chwilami ciszy, podkreślone przez śpiew. Cieszymy się widząc, że praktyki te przyczyniły się do pełniejszego ujęcia duchowych bogactw samego Różańca i do wzrostu w związkach i stowarzyszeniach młodzieżowych szacunku należnego tej formie modlitwy.

52. Obecnie zaś, w łączności z zamiarami Naszych Poprzedników, pragniemy gorąco zalecić odmawianie Różańca maryjnego w rodzinach. Sobór Watykański II wyraźnie wskazał, że rodzina, pierwsza i żywotna komórka społeczności, „przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okazuje się niejako domowym sanktuarium Kościoła”.¹¹⁵ Zatem rodzina chrześcijańska okazuje się jakby domowym Kościołem,¹¹⁶ jeśli jej członkowie — stętosownie do zadania i sytuacji każdego z nich — wspólnie popierają sprawiedliwość, jeśli spełniają dzieła miłosierdzia, poświęcają się służbie braciom, biorą

udział w działalności apostołskiej podejmowanej przez większą wspólnotę miejscową, i czynnie uczestniczą w jej liturgicznych obrzędach;¹¹⁷ jeśli wreszcie zanoszą do Boga wspólne modlitwy. Gdy tego brak, trzeba powiedzieć, że wspólnota domowa jest pozbawiona cechy wyróżniającej rodzinę chrześcijańską. Kiedy więc odzyskuje się teologiczne pojęcie rodziny, jako domowego Kościoła, konsekwentnie trzeba ze wszystkich sił starać się o to, by w rodzinie rzeczywiście została przywrócona praktyka wspólnej modlitwy.

53. W „Ogólnym pouczeniu o Liturgii Godzin” — stosownie do wytycznych podanych przez Sobór Powszechny — rodzinę zalicza się słusznie do tych wspólnot, którym wprost przystoi wspólne odprawianie Oficjum Bożego: „Jest rzeczą pożyteczną (...) by rodzina, jakby domowy przybytek Kościoła, nie tylko zanosiła do Boga wspólne modlitwy, lecz odmawiała również wedle możliwości pewne części Liturgii Godzin, by przez to ściślej włączyć się w Kościół”.¹¹⁸ Zatem nie należy niczego pomijać, by ta wyraźna norma działania w coraz większej mierze i z radością była stosowana w rodzinach chrześcijańskich.

54. Nie ulega jednak wątpliwości, iż — po Liturgii Godzin, w której modlitwa domowa może osiągnąć szczytu — Koronkę Najświętszej Maryi Panny trzeba zaliczyć do najwspanialszych i najskuteczniejszych „wspólnych modlitw”, do zanoszenia których wzywa się rodzinę chrześcijańską. Rzeczywiście chcemy w tym kierunku zwrócić myśl i gorąco życzymy sobie, by w tym czasie, gdy członkowie rodziny zbierają się na wspólną modlitwę, często i chętnie posługiwano się Różańcem. Dobrze wiemy, że dzisiejsze, zmienione warunki życia ludzkiego nie sprzyjają domowym spotkaniom członków rodziny. Jeśli to zachodzi, to z wielu przyczyn jest trudno zamienić takie spotkanie w okazję do modlitwy. Przyznajemy, iż rzeczywiście jest to trudne zadanie. Jednak rzeczą chrześcijańską, wobec naporu uwarunkowań środowiskowych i obyczajowych, nie jest być zwyciężonym, lecz zwyciężać, nie jest upadać na duchu, lecz dźwigać się duchowo. Dlatego rodziny chrześcijańskie, które chcą wypełnić całkowicie zadanie, do jakiego są wzywane, i które pragną właściwą rodzinie chrześcijańskiej pobożność wyrazić w życiu, wyteżywszy wszystkie siły, winny starać się o usunięcie przeszkód stojących na drodze do domowych spotkań i wspólnych modłów.

55. Kończąc te rozważania świadczące o trosce i czci, jaką Stolica Apostolska okazuje Różańcowi maryjnemu, pragniemy także przypomnieć, by w rozpowszechnianiu tej zbawiennej formy pobożności została zachowana właściwa miara i by jej nie wychwalać tak, iżby niesłusznie wydawało się, iż innym się gardzi. Różaniec jest wprawdzie wzniosłym rodzajem modlitwy, jednak chrześcijanin winien czuć się w stosunku do niego wewnątrznie wolny. Ze wszech miar wypada, by do jego odmawiania spokojnie i w sposób właściwy był on pociągany raczej wewnętrznym pięknem tej modlitwy.

56. Czcigodni Bracia, pod koniec Naszej apostołskiej adhortacji pragniemy pokrótce ukazać we właściwym świetle teologiczną wartość kultu maryjnego i w skrócie przypomnieć jego skuteczność duszpasterską dla odnowy odbyczajów chrześcijańskich.

Pobożność Kościoła do Najświętszej Maryi Panny leży w samej naturze kultu chrześcijańskiego. Cześć, zawsze i wszędzie oddawana przez Kościół Matce Bożej — od pozdrowienia błogosławiącej Ją Elżbiety (por. Łk 1, 42—45) aż do dzisiejszych wyrazów czci i prośby — jest

wspaniałym świadectwem tego, że prawo modlitwy (*lex orandi*) Kościoła jest zachętą, by jego prawo wierzenia (*lex credendi*) bardziej się umacniało w sumieniach. I odwrotnie: jego prawo wierzenia domaga się, by jego prawo modlitwy w stosunku do Matki Chrystusa wszędzie pomysłnie się rozwijało. Ten zaś kult maryjny jest głęboko zakorzeniony w objawionym Słowie Bożym i mocno wspiera się na prawdach nauki katolickiej, jakimi są: szczególna godność Maryi, która jest „Rodzicielką Syna Bożego, a przez to najbardziej umiłowaną córką Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego; dzięki zaś temu darowi szczególnej łaski góruje wiele nad wszystkimi innymi stworzeniami zarówno ziemskimi jak niebieskimi”,¹¹⁹ Jej współudział w wydarzeniach najwyższej wagi w dziele odkupienia dokonanego przez Syna; Jej świętość, która wprawdzie była pełna już od chwili niepokalanego poczęcia, niemniej jednak coraz bardziej się powiększała, gdy była Ona posłuszna woli Ojca i kroczyła drogą boleści (por. Łk 2, 34—35; 2, 41—52; J 19, 25—27), ustawicznie postępując w wierze, nadziei i miłości; Jej zadanie i Jej szczególne miejsce, jakie zajmuje wśród Ludu Bożego, którego jest równocześnie członkiem przewyższającym inne, najdoskonalszym wzorem i najukochańszą Matką; Jej pieustanne i skuteczne wstawiennictwo, mocą którego — chociaż wzięta do nieba — jest jak najbliżej wiernych Jej wzywających jak i tych również, którzy nie wiedzą, że są Jej dziećmi; wreszcie Jej chwala, którą uszlachetnia się cały rodzaj ludzki, jak cudownie wyraził to Dante Alighieri: „Ty jesteś tą Niewiastą, która do tego stopnia uszlachetniła naturę ludzką, że sam jej Stwórca nie wzbraniał się zostać jej stworzeniem”;¹²⁰ Maryja bowiem przynależy do naszego rodzaju, jest prawdziwą córką Ewy, chociaż nieznającą zmyły teje matki; jest prawdziwą siostrą naszą, która, wiedząc życie ziemskie w pokorze i ubóstwie, w pełni podzieliła nasz los.

Dodajmy do tego, że kult Najświętszej Maryi Panny ma swoją ostateczną przyczynę w niezbadanej i wolnej woli Boga, który ponieważ jest wieczną i boską miłością (por. J 4, 7—8. 16) — dokonuje wszystkiego według planu miłości: umiłował Ją i uczynił Jej wielkie rzeczy (por. Łk 1,49); umiłował Ją ze względu na siebie, umiłował Ją ze względu na nas; dał Ją sobie samemu, dał Ją nam.

57. Chrystus jest jedyną drogą, która prowadzi do Ojca (por. J 14, 4—11). Chrystus jest najwyższym wzorem, według którego uczeń winien kształtować swoje postępowanie (por. J 13,15) tak, by żywił te same co On uczucia (por. Flp 2,5), żył Jego życiem i posiadał Jego ducha (por. Gal 2,20; Rz 8, 10—11): tego Kościół w każdym czasie uczył i dlatego trzeba się strzec, by w działalności duszpasterskiej nic nie zaciemniało tej nauki. Kościół, pouczony przez Ducha Świętego i obdarzony nabytą w ciągu wieków znajomością spraw, uznaje jednak, iż także część dla Najświętszej Dziewicy — oczywiście podporządkowana czci dla Boskiego Odkupiciela i z nią związana — wykazuje wielką moc i skuteczność w duszpasterstwie oraz ma bardzo duże znaczenie dla odnowy życia chrześcijańskiego. Łatwo dostrzec przyczynę tej skuteczności. I rzeczywiście wielorakie posłannictwo Maryi względem Ludu Bożego jest prawdziwie nadprzyrodzona rzeczywistością działającą i owocującą w organizmie Kościoła. Miło jest rozważyć poszczególne składniki tego posłannictwa, z których wszystkie stosownie do swej skuteczności zacierają do odtworzenia w synach duchowych rysów Syna pierwotnego. Macierzyńskie wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy, przykład Jej świętości i łaska Boża, która jest w Niej, są dla rodzaju ludzkiego podstawą nadziei na dobra niebieskie.

Macierzyńskie zadanie powierzone Maryi pobudza Lud Boży, by zwyczajem dzieci ufnie uciekał się do Tej, która okazuje się zaws.e chętna i gotowa do wysłuchania i macierzyńską miłością jego próśb i do pospieszenia mu ze skuteczną pomocą.¹²¹ Dlatego chrześcijanie zwykli wzywać Ją jako „Pocieszycielkę strapionych, Uzdrawienie chorych, Ucieczkę grzeszników”, celem uzyskania pociechy w smutkach, w chorobie — ulgi, w grzechach — mocy, która wyzwala z ich niewoli; i rzeczywiście Ona, całkowicie wolna od zmazy grzechów, doprowadza synów do tego, że przez mocne postanowienie przewartościują grzech.¹²² To uwolnienie od zła i od niewoli grzechowej (por. Mt 6,13) trzeba uznać — co należy wciąż powtarzać — za nieodzowny warunek wstępny każdej chrześcijańskiej odnowy obyczajów.

Dany przez Dziewicę przykład świętości skłania chrześcijan, by wznosili oczy ku Maryi, „Która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót”.¹²³ Chodzi o ugruntowane cnoty i to ewangeliczne, jakimi są: wiara i wola podatna na słowo Boże (por. Łk 1, 26—38; 1,45; 11, 27—29; J 2,5); wielkoduszne posłuszeństwo (por. Łk 1,38); szczerza pokora (por. Łk 1,48); troskliwa miłość (por. Łk 1, 39—56); rozważna mądrość (por. Łk 1, 29,34; 2, 19,33,51); cześć dla Boga, która pobudza do ochotnego spełniania obowiązków religijnych (por. Łk 2,21. 25—40,41), do wyrażania wdzięczności za otrzymane dobrodziejstwa (por. Łk 1, 46—49), do składania darów w świątyni i do zanoszenia modlitw we wspólnocie Apostołów (por. Dz. 1,12—14); moc ducha na wygnaniu (por. Mt 2, 13—23), w boleści (por. Łk 2, 34—35,49; J 19,25); ubóstwo pełne godności i ufności pokładanej w Bogu (por. Łk 1,48; 2,24); czujna troska o Syna, poczynając od pokory żłóbka aż do hańby krzyża (por. Łk 2, 1—7; J 19,25—27); troskliwa słodycz ducha (por. J 2, 1—12); dziewicza czystość (por. Mt 1,18—25; Łk 1,26—38), mocna i czysta miłość obłubieńczą. Zaiste tymi cnotami Matki przyozdobione zostaną te dzieci, które z mocnym postanowieniem wpatrują się w Jej przykłady, by mogły przez naśladowanie wyrazić je w swym własnym życiu. Wtedy tego rodzaju postęp w cnotach uznają się za następstwo i jakby dojrzały owoc tej duszpasterskiej skuteczności, która pochodzi z kultu oddawanego Maryi.

Cześć dla Matki Chrystusa daje wiernym sposobność postępu w łasce Bożej, w którym to postępie trzeba widzieć najwyższy cel wszelkiej działalności duszpasterskiej. Albowiem nie jest możliwe czcić należycie Pełną łaski bez szanowania w samym sobie łaski Bożej, to jest przyjaźni Bożej, duchowej wspólnoty z Nim i zamieszkiwania Ducha Świętego. Ta łaska Boża do głębi oddziałuje na człowieka i upodabnia go do obrazu Syna Bożego (por. Rz 8,29; Kol 1,18). Kościół katolicki, opierając się na znajomości rzeczy potwierdzonej głosem wieków, uznaje w kulcie maryjnym skuteczną pomoc ofiarowaną człowiekowi, który zmierza do osiągnięcia pełni swojego życia. Maryja, nowa Niewiasta, jako najbliższa stoi przy Chrystusie — nowym Człowieku, w którego tajemnicy wyłącznie wyjaśnia się tajemnica człowieka¹²⁴ — i jako dana nam rękojmnia celem zapewnienia, iż Boży plan zbawienia całego człowieka już się spełnił w osobie rodzaju ludzkiego, to znaczy w Niej. Ludziom dzisiejszym, którzy nierzadko męczą się pomiędzy trwogą i nadzieją; którzy zniechęcają się wskutek świadomości swej małości, i których opanowują niekończące się pragnienia; którzy przeżywają zamęt ducha, rozdarcie serca i niepewność umysłu wskutek zagadki śmierci; którzy udręczeni samotnością, gorąco pragną wspólnoty z innymi, których całkowicie ogarnia niechęć i wstręt: tym ludziom, po-

wiadamy, Najświętsza Maryja Panna, czy się Ją rozważa w kolejach Jej ziemskiego życia czy też w niebiańskiej szczęśliwości, jakiej już zażywa w państwie Bożym, ofiarowuje pogodną wizję i ma zdatne do umocnienia serc: przyrzeka mianowicie, iż nadzieja odniesie zwycięstwo nad trwogą, wspólnota — nad samotnością, pokój — nad zamętem, radość i piękno — nad zniechęceniem i odrazą, oczekiwanie rzeczy wiecznych — nad doczesnymi pożądaniami, życie — nad śmiercią.

Jakby pieczęcią przyłożoną do tej Naszej adhortacji i nowym świadectwem duszpasterskiej wartości kultu maryjnego dla doprowadzenia ludzi do Chrystusa, niech będą słowa, z jakimi Maryja Dziewica zwróciła się do sług na godach w Kanie: „Wykonajcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2,5). Te słowa, pozornie tylko wyrażające samą chęć oddalenia przykrości od uczyty weselnej, w rzeczywistości, w perspektywie czwartej Ewangelii są jakby głosem, w którym zdaje się rozbrzmiewać formułą użytą przez lud izraelski do zawarcia przymierza na Górze Synaj (por. Wj 19, 8; 24, 3,7; Pp 5, 27), lub do odnowienia wierności dla niego (por. Joz 24,24; Ekd 10,12; Neh 5,12). Są także głosem w przedziwny sposób zgadzającym się z głosem Ojca, który podczas teofanii na Górze Tabor wyrzekł: „Jego słuchajcie” (Mt 17,5).

58. Czcigodni Bracia, wydało się nam rzeczą słuszną obszernie zająć się czią jaką ma być okazywana Matce Bożej, jako że ta cześć wchodzi w skład pełnego pojęcia kultu chrześcijańskiego. Wymagała tego sama wielka doniosłość sprawy, która w ostatnich latach, dzięki badaniom uczonych, została przemyślana i poddana rewizji, a niekiedy także stała się przedmiotem sporu. Pocięchą dla Nas jest to, że podjęta przez Stolicę Apostolską i przez Was samych praca nad wykonaniem wskazań Soboru — a w szczególności sposób odnowa liturgiczna — wielce przyczynia się do oddawania, z wciąż usilniejszą wolą uwielbienia, czci Bogu Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu i do wzrostu życia chrześcijańskiego u wiernych. Zauważamy również — nie bez otuchy — że odnowiona liturgia rzymska jest świadectwem czci Kościoła dla Maryi Panny. Ponadto podtrzymuje Nas nadzieja, że ze szczerym sercem zostaną wykonane wytyczne normy, wydane dla coraz większego rozwoju i umocnienia tej czci. Wreszcie napełnia Nas radość z powodu ofiarowanej Nam, z łaskawości Bożej, sposobności wyjaśnienia niektórych punktów nauki, aby dzięki nim praktyka Różańca maryjnego — słuszniej mająca być we czci — doznała odnowienia i umocnienia. Tą przeto pocięchą, otuchą, nadzieją, radością napełniwszy ducha, głos Nasz łączymy z głosem Najświętszej Maryi Panny, uwielbiając Pana — jak prosimy w liturgii rzymskiej¹²⁵ — i pragniemy, by te Nasze uczucia przekształciły się w uwielbienie Boga i należne Mu dziękczynienie.

Pragnąc usilnie, by za Waszym, Czcigodni Bracia, staraniem kult Bożej Rodzicielki Dziewicy u duchowieństwa i ludu powierzonych Waszej pieczy doznał zbawionego wzrostu, i z tej racji przyczynił się do większego dobra Kościoła i społeczności ludzkiej, Wam i wszystkim, których duszpasterską troską obejmujecie, udzielamy z miłością szczególnego błogosławieństwa apostołskiego.

Dano w Rzymie, u św. Piotra, dnia 2 lutego, w uroczystość Ofiarowania Pańskiego, w roku 1974, jedenastym Naszego Pontyfikatu.

PAWEŁ VI, PAPIEŻ

P R Z Y P I S Y

1. Por. Laktancjusz, *Divinae Institutiones* IV; 3,6—10; CSEL 19, s. 279.
2. Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii św. Sacrosanctum Concilium, nn. 1—3, 11, 21, 48; AAS 56 (1964) ss. 97—98, 102—103, 105—106, 113.
3. Sobór Wat. II, Konst. o Liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 103; AAS 56 (1964) s. 125.
4. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen Gentium*, n. 66; AAS 57 (1965) s. 65.
5. Por. tamże.
6. Msza wotywna o Najświętszej Maryi Pannie Matce Kościoła, Prefacja.
7. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen Gentium*, nn. 66—67. AAS 57 (1965) ss. 65—66; Konst. o Liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 103; AAS 56 (1964) s. 125.
8. Por. Adhortacja apostołska *Signum magnum*; AAS 59 (1967) ss. 465—475.
9. Por. Sobór Wat. II, Konst. o Liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 3; AAS 56 (1964) s. 98.
10. Por. Sobór Wat. II, tamże n. 102; AAS 56 (1964) s. 125.
11. Por. Mszał rzymski odnowiony dekretem Świętego Powszechnego Soboru Wat. II, ogłoszony powagą Papieża Pawła VI, wyd. wzorcze, 1970, dnia 8 grudnia, Prefacja.
12. Mszał rzymski odnowiony dekretem Świętego Powszechnego Soboru Wat. II, ogłoszony powagą Papieża VI, Porządek czytań mszalnych, wyd. wzorcze, 1969, s. 8; Czytanie I (w roku A: Iz 7, 10—14: „Oto Panna pocznie”; w roku B: 2 Sm 7, 1—5. 8b—11. 16: „Królestwo Dawida będzie trwać na wieki przed obliczem Pana”; w roku C: Mi 5, 2—5a (Hbr 1—4a): „Z ciebie wyjdzie panujący w Izraelu”).
13. Tamże s. 8; Ewangelia (w roku A: Mt 1, 18—24: „Jezus narodzi się z Maryi, posłubionej Józefowi, z rodu Dawida”; w roku B: Łk 1, 26—38: „Oto poczniesz i porodzisz Syna!”; w roku C: Łk 1, 39—45: „Skądże mi to, że matka mojego Pana przychodzi do mnie?”).
14. Por. Mszał rzymski, Prefacja na adwent, II.
15. Mszał rzymski, tamże.
16. Mszał rzymski, Modlitwa eucharystyczna I, Communicantes na Boże Narodzenie i w oktawie.
17. Mszał rzymski, dnia 1 stycznia, Ant. na wejście i Modlitwa dnia.
18. Por. Mszał rzymski, dnia 22 sierpnia, Modlitwa dnia.
19. Mszał rzymski, dnia 8 września, Modlitwa po Komunii.
20. Mszał rzymski, dnia 31 maja, Modlitwa dnia.
21. Por. tamże, Modlitwa dnia i Modlitwa nad darami.
22. Mszał rzymski, dnia 15 września, Modlitwa dnia.
23. Por. n. 1, s. 9.
24. Z wielu anafor zobacz następujące, będące w szczególnym poszanowaniu na Wschodzie: Anafora Marka Ewangelisty, Modlitwa eucharystyczna, wyd. A. Hänggi — I. Pahl, Fribourg, Editions Universitaires, 1968, s. 107; Anafora grecka Jakuba brata Pańskiego, tamże s. 257; Anafora Jana Chryzostoma, tamże s. 229.
25. Por. Mszał rzymski, dnia 8 grudnia, Prefacja.
26. Por. Mszał rzymski, dnia 15 sierpnia, Prefacja.
27. Por. Mszał rzymski, dnia 1 stycznia, Modlitwa po Komunii.
28. Por. Mszał rzymski, Msze wspólne o Najśw. Maryi Pannie, 6. W czasie wielkanocnym, Modlitwa dnia.
29. Mszał rzymski, dnia 15 września, Modlitwa dnia.
30. Mszał rzymski, dnia 31 maja, Modlitwa dnia. To samo rozbrzmiewa w Prefacji o Najśw. Maryi Pannie, II: „Zaprawdę godne to ... byśmy, obchodząc wspomnienie Najświętszej Maryi Panny, wysławiali Twoją łaskawość Jej wdzięcznym hymnem pochwalnym”.
31. Por. Porządek czytań mszalnych, III Niedziela adwentu (w roku C: Sof 3, 14—18a); IV niedziela adwentu (por. wyżej przypisy 12); niedziela w oktawie Narodzenia (w roku A: Mt 2, 13—15. 19—23; w roku B: Łk 2, 22—40; w roku C: Łk 2, 41—52); II niedziela po Narodzeniu (J 1, 1—18); VII niedziela Wiel-

- kanocy (w roku A: Dz 1, 12—14); II niedziela w ciągu roku (w roku C: J 2, 1—12); X niedziela w ciągu roku (w roku B: Rdz 3, 9—15); XIV niedziela w ciągu roku (w roku B: Mk 6, 1—6).
32. Por. Porządek czytań mszalnych. Przy katechumenacie i chrzcie dorosłych. Na przekazanie Modlitwy Pańskiej (Czytanie II, 2: Gal 4, 4—7); Na inicjację chrześcijańską poza wigilią paschalną, (Ewang., 7: J 1—5, 9—14, 16—18); W czasie ślubu (Ewang., 7: J 2, 1—11); Na kosekrację dziewic i śluby zakonne (Czytanie I, 7: Iz 61, 9—11; Ewang., 6: Mk 3, 31—35; Łk 1, 26—38. I por. Obrzęd Konsekracji dziewic, n. 130; Obrzęd ślubów zakonnych, część druga, n. 1451).
 33. Por. Porządek czytań mszalnych, Za uciekinierów i wygnańców (Ewang., 1: Mt 2, 13—15, 19—23); Na podziękowanie (Czytanie I, 4: Sof 3, 14—15).
 34. Por. Boska komedia, Raj XXXIII, 19—9; por. Liturgia godzin, Wspomnienie Najśw. Maryi Panny w sobotę, Oficjum czytań, Hymn.
 35. Por. Obrzęd ohrztu dzieci, n. 48; Obrzęd inicjacji chrześcijańskiej dorosłych n. 214.
 36. Por. Rytuał rzymski, Tyt, VII, r. III, Błogosławienie kobiety po porodzie.
 37. Obrzęd ślubów zakonnych, część pierwsza, nn. 57 i 67.
 38. Por. Obrzęd konsekracji dziewic, n. 16.
 39. Por. Obrzęd ślubów zakonnych, część pierwsza, nn. 62 i 142; część druga, nn. 67 i 158; Obrzęd konsekracji dziewic, nn. 18 i 20.
 40. Por. Obrzęd namaszczenia chorych i duszpasterskiej troski o nich, nn. 143, 146, 147, 150.
 41. Por. Mszał rzymski, Msze za zmarłych, Za zmarłych braci, krewnych i dobrodziejów, Modlitwa.
 42. Por. Obrzęd pogrzebu, n. 226.
 43. Por. Sobór Wat. II; Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 63: AAS 57 (1965) s. 64.
 44. Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 7: AAS 56 (1964) ss. 100—101.
 45. Mowa 215, 4: PL 38, 1074.
 46. Tamże.
 47. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym Dei Verbum, n. 21: AAS 58 (1966) ss. 827—828.
 48. Por. Adversus Haereses IV, 7, 1: PG 7, 1, 990—991; S Ch, 100, II ss. 454—458.
 49. Adversus Haereses III, 10,2: PG 7, 1, 874; S Ch, 34, s. 164.
 50. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Genitum, n. 62: AAS 57 (1965) s. 63.
 51. Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 83: AAS 56 (1964) s. 121.
 52. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 63: AAS 57 (1965) s. 64.
 53. Tamże, n. 64: AAS 57 (1965) s. 64.
 54. Traktat XXV (Na Narodzenie Pańskie), 5: CCL 133, s. 123; S Ch 22 bis, s. 132; por. także Traktat XXIX (Na Narodzenie Pańskie), 1: CCL tamże, s. 147; S Ch tamże, s. 178; Traktat LXIII (O Męce Pańskiej) 6: CCL tamże, s. 386; S Ch 74, s. 82.
 55. M. Ferotin, „Księga mozarabska sakramentów”, kol. 56.
 56. Na oczyszczenie Najśw. Maryi, Mowa III, 2: PL 183, 370; Dzieła św. Bernarda, wyd. J. Leclercq — H. Rochais, Rzym 1966, s. 342.
 57. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 57: AAS 57 (1965) s. 61.
 58. Tamże, n. 58: AAS 57 (1965), s. 61.
 59. Por. Pius XII, Encyklika Mystici Corporis: AAS 35 (1943), s. 247.
 60. Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 47: AAS 56 (1964), s. 113.
 61. Por. tamże, nn. 102 i 106; AAS 56 (1964), s. 125 i 126.
 62. „...racz wspomnieć na tych wszystkich, którzy od wieków podobali się Tobie, na świętych ojców, patriarchów, proroków, apostołów (...) i na świętą i chwalebłą Bożą Rodzicielkę, Maryję i na wszystkich świętych (...) oby pamiętali oni o naszej nędzy i ubóstwie, ofiarowali Ci z nami tę

- czcigodną i bezkrwawą ofiarę”: Syryjska anafora Jakuba, brata Pańskiego: Modlitwa eucharystyczna, wyd. A. Hänggi — I. Pahl, Fribourg, Editions Unizersitaires, 1968, s. 274.
63. Wyjaśnienie Ewangelii według Łukasza, II, 26: CSEL 32, IV, s. 55; S Ch 45, ss. 83—84.
 64. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 62: AAS 57 (1965), s. 63.
 65. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 103: AAS 56 (1964), s. 125.
 66. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 67: AAS 57 (1965), s. 65.
 67. Por. tamże, n. 67: AAS 57 (1965), ss. 65—66.
 68. Por. Sobór Wat. II, Konst. o liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 104: AAS 56 (1964), ss. 125—126.
 69. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 66: AAS 57 (1965), s. 65.
 70. Por. Paweł V, Przemówienie wygłoszone 24 kwietnia 1970 w kościele w Calari poświęconym Najśw. Maryi Pannie lub „Nostra Signora di Bonaria”: AAS 62 (1970) s. 300.
 71. Pius IX, List apost. Ineffabilis Deus: Zbiór dokumentów Papieża Piusa IX, I, Rzym 1854, s. 599; por. także V Sardi, Uroczysta definicja dogmatu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi. Atti e documenti..., Rzym 1904—1905, t. II, s. 302.
 72. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 66: AAS 57 (1965), s. 65.
 73. Sw. Ildefons, O trwałym dziewictwie Najświętszej Maryi, r. XII: PL 96, 108.
 74. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 56: AAS 57 (1965) s. 60 i autorzy wspomniani w przypisie 176.
 75. Por. św. Ambroży, O Duchu Świętym II, 37—38: CSEL 79, ss. 100—101; Kasjan, O Wcieleniu Pańskim II, r. II: CSEL 17, ss. 247—249; św. Beda, Homilia I, 3: CCL 122, s. 18 i s. 20.
 76. Por. św. Ambroży, De institutione virginis, r. XII, 79: PL 16 (wyd. 1880), 339; List 30, 3 i List 42, 7; tamże, 1107 i 1175; Wyjaśnienie Ewangelii według Łukasza X, 132: S Ch, 52, s. 200; św. Prokulsz Konstantynopoliński, Mowa I, i Mowa V, 3: PG 65, 681 i 720; św. Bazyli Seleuceński, Mowa XXXIX, 3: PG 85, 433; św. Andrzej Kreteński, Mowa IV: PG 97, 868; św. German Konstantynopoliński, Mowa III, 15: PG 98, 305.
 77. Por. św. Hieronim, Przeciw Jowinianowi I, 33: PL 23, 267; św. Ambroży, List 63, 33: PL 16 (wyd. 1880), 1249; De institutione virginis, r. XVII, 105: tamże, 346; O Duchu Świętym III, 79—80: CSEL 79, ss. 182—183; Sedulius, Hymn „A solis ortus cardine!”, ss. 13—14: CSEL 10, s. 164; Hymn Acathistos, strefa 23: wyd. I.B. Pitra, Analecta Sacra, I, s. 261; Św. Prokulsz Konstantynopoliński, Mowa I, 3: PG 65, 684; Mowa II, 6: tamże, 700; św. Bazyli Seleuceński, Mowa IV: PG 97, 868; św. Jan Damasceński, Mowa IV, 10: PG 96, 677.
 78. Por. Seweryn Antiocheński, Homilia 57: PO 8, ss. 357—358; Hezychiusz Jerozolimski, Homilia o Najświętszej Bożej Rodzicielce Maryi: PG 93, 1464; Chryzyp Jerozolimski, Modlitwa do Najświętszej Bożej Rodzicielki Maryi, 2: OP 19, s. 338; św. Andrzej Kreteński, Mowa V: PG 97, 896; św. Jan Damasceński, Mowa VI, 6: PG 96, 672.
 79. Liber Apotheosis, ww. 571—572: CCL 126, s. 97.
 80. Por. św. Izydor, O pochodzeniu i śmierci Ojców, r. LXVII, 111: PL 83, 148; św. Ildefons, O trwałym dziewictwie Najświętszej Maryi, r. X: PL 96, 95; św. Bernard, Na wniebowzięcie Najświętszej Maryi, Mowa IV, 4: PL 183, 428; Na narodzenie Najświętszej Maryi Panny: tamże, 442; św. Piotr Damian, Święte pieśni i modlitwy II, Modlitwa do Boga Syna: PL 145, 921; Antyfona „Beata Dei Genitrix Maria”: Corpus antiphonalium officii, wyd. R. J. Hesbert, Rzym 1970, t. IV, n. 6314, s. 80.
 - 8.1 Por. Paweł Diakon, Homilia I, Na wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny: PL 95, 1567; O wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny — przepisywane Paschazjuszowi Radbertowi, nn. 31, 42, 57, 83: wyd. A. Ripberger, w „Specilegium Friourgense”, n. 9, 1962, ss. 72, 76, 84, 96—97; Eadmerus Kantuaryjski, O dostojństwie Dziewicy Maryi, r. IV—V: PL 159, 562—567; św. Bernard, In laudibus Virginis Matris, Homilia IV, 3: Dzieła św. Bernarda, wyd. J. Leclercq — H. Rochalis, IV, Rzym 1966, ss. 49—50.

82. Por. Orygenes, Homilia do Łukasza VII, 3: PG 13, 1817; S Ch, 87, s. 156; św. Cyryl Aleksandryjski, Komentarz do proroka Ageusza, r. XIX: PG 71, 1060; św. Ambroży, O wierze IV, 9, 113—114: CSEL 78, ss. 197—198; Wyjaśnienie Ewangelii według Łukasza II, 23 i 27—28; CSEL 32, IV, ss. 53—54 i 55—56; Severianus Cabalensis, In mundi creationem oratio VI, 10: PG 56, 497—498; Antipater Bostrensis, Homilia na Zwiastowanie Najświętszej Bożej Rodzicielki, 16: PG 85, 1785.
83. Por. Eadmerus Kantuaryjski, O dostojenstwie Dziewicy Maryi, r. VII: PL 159, 571; św. Amadeusz Lozanneński, O Maryi Dziewiczej Matce, Homilia VII: PL 188, 1337; S Ch, 72, s. 184.
84. O trwałym dziewictwie Najświętszej Maryi, r. XII: PL 96, 106.
85. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 54: AAS 57 (1965), s. 59. Por. Paweł VI, Przemówienie wygłoszone do Ojców soborowych na zakończenie drugiej sesji Soboru Powszechnego Watykańskiego II, dnia 4 grudnia 1963 r. AAS 56 (1964), s. 37.
86. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 6, 7—8, 9—17: AAS 57 (1965), ss. 8—9, 9—12, 12—21.
87. Tamże, n. 63: AAS 57 (1965), s. 64.
88. Sw. Cyprian, O jedności Kościoła katolickiego, 5: CSEL 3, s. 214.
89. Izzak De Stella, Mowa LI, Na Wniebowzięcie Najśw. Maryi: PL 194, 1863.
90. Mowa XXX, I: S Ch, 164, s. 134.
91. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, nn. 66—69: AAS 57 (1965), ss. 65—67.
92. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Objawieniu Bożym Dei Verbum, n. 25: AAS 58 (1966), ss. 829—830.
93. N. 13: AAS 56 (1964), s. 103.
94. Por. Officium magni onnis paracletici, Magnum Orogion, Ateny 1963, s. 558; w różnych miejscach w kanonach i troparzach liturgicznych: por. Sofronio Eustradiadou, Theotokarion, Chennevières-sur-Marne 1931, s. 9, 19.
95. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 69: AAS 57 (1965), ss. 66—67.
96. Por. Tamże, n. 66: AAS 57 (1965), s. 65; Konst. o Liturgii św. Sacrosanctum Concilium, n. 103: AAS 56 (1964), s. 125.
97. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 67: AAS 57 (1965), ss. 65—66.
98. Tamże, n. 66: AAS 57 (1965), s. 65.
99. Por. Paweł VI, Przemówienie wygłoszone w Bazylice Watykańskiej do Ojców Soborowych dnia 21 listopada 1964 r.: AAS 56 (1964), s. 1017.
100. Sobór Wat. II, Dekret o ekumenizmie Unitatis redintegratio, n. 20: AAS 57 (1965), s. 105.
101. Encyklika Adiutricem populi: AAS 28 (1895—1896), s. 135.
102. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 56: AAS 57 (1965), s. 60.
103. Sw. Piotr Chryzolog, Mowa CXLIII: PL 52, 583.
104. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 55: AAS 57 (1965), ss. 59—60.
105. Por. Paweł VI, Adortacja apostolska Signum magnum, I: AAS 59 (1967), ss. 467—468; Mszał rzymski, dnia 15 września, Modlitwa nad darami.
106. Por. Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 67: AAS 57 (1965), ss. 65—66.
107. Por. św. Augustyn, In Iohannis Evangelium, Traktat X, 3: CCL 36, s. 101—102; List 243, Do Letusa, n. 9: CSEL 57, ss. 575—576; św. Beda, Wyjaśnienie do Ewangelii Łukasza, IV, XI, 28: CCL 120, s. 237; Homilia I, 4: CCL 122, ss. 26—27.
108. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele Lumen Gentium, n. 58: AAS 57 (1965), s. 61.
109. Mszał rzymski, IV niedziela adwentu, Modlitwa dnia. Coś podobnego znajduje się w Modlitwie z dnia 25 marca, którą można w odmawianiu modlitwy Anioł Pański podstawić w miejsce pierwszej przedstawionej w tekście.
110. Pius XII, List do arcybiskupa Manili, Philippinas Insulas: AAS 38 (1946), s. 419.

111. Przemówienie wygłoszone do uczestników Kongresu dominikańskiego o świętym Różańcu: *Insegnamenti di Paolo VI*, 1 (1963), ss. 463—464.
112. Por. AAS 58 (1966), ss. 745—749.
113. Por. AAS 61 (1969) ss. 649—654.
114. Por. n. 13: AAS 56 (1964), s. 103.
115. Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, n. 11: AAS 58 (1966) s. 848.
116. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen Gentium*, n. 11: AAS 57 (1965) s. 16.
117. Por. Sobór Wat. II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, n. 11: AAS 58 (1966), s. 848.
118. N. 27.
119. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen Gentium*, n. 53: AAS 57 (1965), ss. 58—59.
120. Boska komedia, Raj XXXIII, 4—6.
121. Por. Sobór Wat. II, Konst. dogm. o Kościele *Lumen Gentium*, nn. 60—63: AAS 57 (1965), ss. 62—64.
122. Por. tamże, n. 65: AAS 57 (1965), ss. 64—65.
123. Tamże, n. 65: AAS 57 (1965), s. 64.
124. Por. Sobór Wat. II, Konst. duszpast. o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 22: AAS 58 (1966), ss. 1042—1044.
125. Por. Mszał rzymski, dnia 31 maja, Modlitwa dnia.

BISKUP GORZOWSKI

PRZESUNIĘCIA PERSONALNE

KURIA DIECEZJALNA — WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

1. Ks. kap. Dorożyński Zygmunt SVD — Zielona Góra — mianowany
Ref. do Spraw Trzeźwości
2. Ks. Prob. Gościmiński Leszek — Zabór — Ref. Duszp. Głuchoniem.
3. Ks. Kan. Guzowski Henryk — Babimost — Ref. Duszp. Wczasów
4. Ks. Prob. Lenczewski Stanisław — Gralewo — Ref. Duszp. Mężczyzn
5. Ks. Prob. Łyduch Dionizy — Ośno Lub. — Ref. Trzeźwości
6. Ks. Prob. Pacyga Benedykt — Jasień — Ref. Duszp. Niewiast
7. Ks. Prob. Pióciennik Jerzy — Gorzów Wlkp. — Ref. Środków
Przek. Myśli
8. Ks. Prof. Salwa Tadeusz — Paradyż — Ref. Spraw Misji i Ekumen.
9. Ks. Prob. Weder Zdzisław TS — Piła — Ref.
10. O. Zawitkowski Damian OFMCap. — Gorzów Wlkp. — Ref. Duszp.
Głuchoniemych

SĄD DUCHOWNY

1. Ks. Kan. Adamczak Kazimierz — zwolniony ze stanowiska notariusza
2. Ks. Helon Kazimierz — mianowany tymczasowym notariuszem

DZIEKANI I WICEDZIEKANI

a) zwolnieni

1. Ks. Janicki Józef — dziekan dek. Babimost
2. Ks. Lyko Leszek — wicedziekan dek. Babimost
3. Ks. Kan. Szewczyk Tadeusz — dziekan dek. Głogów — Zachód
4. Ks. Karolewski Ignacy — wicedziekan dek. Sulechów

b) mianowani

1. Ks. Prob. Dereń Apolinary — p.o. dziekana dek. Sława

ADMINISTRATORZY PARAFII

a) zwolnieni ze stanowiska

1. Ks. Szklany Feliks — Czerwieńsk — przen. w stan spoczynku
2. Ks. Brzeziński Mieczysław — Sulęcín — przen. w stan spoczynku
3. Ks. Guzowski Bronisław — Kosieczyn — przen. w stan spoczynku
4. Ks. Karolewski Ignacy — Nowe Kramsko — przen. w stan spoczynku
5. Ks. Kupczak Jan — Dąbrówka Wlkp. — przen. w stan spoczynku
6. Ks. Pawlik Jan — Szlichtyngowa — urlop zdrowotny
7. Ks. Mytkowski Zenon — Zabór
8. Ks. Lyko Leszek — Trzciel

b) mianowani

1. Ks. Kan. Adamczak Kazimierz — Sława Śl.
2. Ks. Dratwa Józef — Wicina

3. Ks. Gościmiński Leszek — Zabór
4. Ks. Kan. Kotoski Stanisław — Lubięcin
5. Ks. Kowalski Cyryl — Strzegów
6. Ks. Król Józef — Ogardy
7. Ks. Kruk Józef — Żarki W./Łęknica
8. Ks. Lydych Dionizy — Ośno Lub.
9. Ks. Mackiewicz Antoni — Łągów Lub.
10. Ks. Nowak Dionizy — Różanki
11. Ks. dr Nowik Henryk — Czerwieńsk
12. Ks. Ostrouch Mieczysław — Trzebiszewo
13. Ks. Płóciennik Jerzy — Gorzów Wlkp. par. Niep. Poczęcia N.M.P.
14. Ks. Sroka Antoni — Kosieczyn
15. Ks. Ślósarczyk Bolesław — Górzyn
16. Ks. Wałkowiak Aleksander — Rzeczyca
17. Ks. Błoński Kazimierz CRI — Niegostaw
18. Ks. Fuzyński Andrzej TS — Sieniawa Lub.
19. Ks. Kaźmierczak Władysław SVD — Templewo
20. Ks. Kruk Stefan OMI — Ulim
21. Ks. Skrzyniowski Andrzej CM — Trzciel

c) przeniesieni

1. Ks. Kan. Dziedzic Adam — Kożuchów — Jakubów
2. Ks. Kan. Guzowski Henryk — Łągów Lub. — Babimost
3. Ks. Janicki Józef — Babimost — Sulęcín
4. Ks. Koper Edward — z par. Smólno W. do parafii Broniszów
5. Ks. Kornaus Edward — Strzegów — Świdnica
6. Ks. Kubiszyn Andrzej — Żarki W./Łęknica — Bytnica
7. Ks. Maryniak Wojciech — Lubięcin — Smólno W.
8. Ks. Palczak Adam — Dzierżążno — Szlichtyngowa
9. Ks. Pełczyński Bogusław — Broniszów — Dzierżążno
10. Ks. Skibniewski Zygmunt — Bytnica — Nowe Kramsko
11. Ks. Kan. Szewczyk Tadeusz — Jakubów — Kożuchów
12. Ks. Terlikowski Władysław — Świdnica — Dąbrówka Wlkp.

WIKARIUSZE

a) zwolnieni z pracy w diecezji

1. Ks. mgr Tokarz Adam — Przemków — diec. Tarnowska
2. Ks. Bukowiec Franciszek — Kostrzyn — diec. Tarnowska
3. Ks. Jaszczur Franciszek CM — Trzciel
4. Ks. Patoń Czesław CM — Iłowa
5. Ks. Wypchał Zdzisław CM — Skwierzyna
6. Ks. Rynkun Leonard TS — Cybinka
7. Ks. Zajac Gustaw TS — Kaława
8. Ks. Mikłaszewski Walenty OMI — Gorzów Wlkp. par. św. Józefa
9. Ks. Myśliwiec Antoni SDS — Deszczno

b) mianowani

1. Ks. Dymitruk Zbigniew — Krosno Odrz.
2. Ks. Jankiewicz Eugeniusz — Gorzów Wlkp. — Katedra
3. Ks. Krajenta Wojciech — Zielona Góra — par. Najśw. Zbawiciela
4. Ks. Pieprzak Józef — Wschowa
5. Ks. Piwowarczyk Bogdan — Ośno Lub.
6. Ks. Romaniuk Jan — Zielona Góra — par. św. Jadwigi
7. Ks. Budny Stanisław — dodatk. wik. par. Żarki W.
8. Ks. Jaworecki Stanisław — diec. Chełmińska — Rzepin
9. Ks. Przysłułka Kazimierz — diec. Tarnowska — Kostrzyn
10. Ks. Rusin Edward — diec. Tarnowska — Nowe Miasteczko
11. Ks. mgr Graczyk Alojzy SVD — Zielona Góra — Jędrzychów
12. Ks. Biały Czesław CM — Iłowa
13. Ks. Mýrda Bronisław CM — Iłowa
14. Ks. Pachwicewicz Jan CM — Trzciel
15. Ks. Paluchowski Wojciech CM — Skwierzyna
17. Ks. Lewandowski Józef TS — Kaława
18. Ks. Grzybek Stanisław — Gorzów Wlkp. — par. św. Józefa

c) przeniesieni

1. Ks. Dereń Mieczysław — Świebodzin — Międzyrzecz
2. Ks. Górski Jan — Ośno Lub. — Deszczno
3. Ks. Harmaciński Roman — Krosno Odrz. — Sulechów
4. Ks. Helon Kazimierz — Gorzów Wlkp. katedra — Rzepin
5. Ks. Idzik Janusz — Szprotawa — Kostrzyn O.
6. Ks. Iłczyk Eugeniusz — Kożuchów — Świebodzin
7. Ks. Jągowski Henryk — Strzelce Kraj. — Sulęcín
8. Ks. Kawalec Piotr — Mirocin G. — Przemków
9. Ks. Kopiec Roman — Jakubów — Kożuchów
10. Ks. Kurek Jan — Rzepin — Szprotawa
11. Ks. Liszkiewicz Ryszard — Czerwieńsk — Torzym
12. Ks. Łatka Antoni — Łagów Lub. — Cybinka
13. Ks. Nowak Ryszard — Kostrzyn — Jakubów
14. Ks. Pastuszką Henryk — Boczów — Szczaniec
15. Ks. Pirzecki Tadeusz — Międzyrzecz — Żagań
16. Ks. Stachura Władysław — Żagań — Gorzów Wlkp. Katedra
17. Ks. Stolec Stanisław — Sulechów — Żary
18. Ks. Wróbel Roman — Sulęcín — Strzelce Kraj.
19. Ks. Murziński Bogumił TS — Biała — Kaława
20. Ks. Roslan Franciszek TS — Szczaniec — Lubrza

INKARDYNOWANI DO DIECEZJI

1. Ks. Dymitruk Zbigniew — z Archidiecezji Wrocławskiej
2. Ks. Jankiewicz Eugeniusz — z Archidiecezji Wrocławskiej
3. Ks. Sroka Antoni — z diecezji Przemyskiej





Za zezwoleniem Władzy Duchownej

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.
Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.
650 egz. - zam. - 1987 - 11. 74 — U6/36